



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, niedziela 29 i poniedziałek 30 stycznia 1961 roku

Nr 25 (4411)

## Polityka międzynarodowa

tematem narad w Białym Domu

### Kennedy ukróca prowokacyjne wystąpienia oficerów

WASZYNGTON (PAP). W sobotę prezydent Kennedy zaprosił do Białego Domu na kolejną naradę swoich głównych współpracowników doradców, aby kontynuować badanie problemów światowych.

Obecni byli sekretarz stanu Rusk, sekretarz obrony Macnamara, jego zastępca Ni ze, asystent prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Bundy, doradca prezydenta prof. Roslow, general Lemnitz z kolegium szefów sztabu oraz wiceprezydent USA Johnson.

Rzecznik prasowy Białego Domu Salinger oświadczył, że prezydent i inni uczestnicy narady dokonali raz jeszcze przeglądu całokształtu polityki Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Kennedy i członkowie jego gabinetu ustalili jako obowiązującą zasadę, że oficjeralnie siły zbrojne USA nie powinny wygłaszać przemówień

na temat problemów polityki zagranicznej.

Kennedy nie czynił tajemnic z tego, iż uważa, że na temat problemów polityki zagranicznej powinien wypowiadać się tylko on i sekretarz stanu Rusk. Wypowiedzi niefachowców są niepożądane.

Reuter podaje, że w związku z decyzją Kennedy'ego zostało całkowicie przeredagowane projektowane przemówienie admirała Burka na temat stosunków międzynarodowych, w którym miał on zająć „nieprzejdane stanowisko wobec komunizmu”.

WASZYNGTON (PAP). Tuż po wyjściu z Agencji Reutera cytując wypowiedź przedstawicieli kół oficjalnych, że administracja Kennedy'ego studiuje obecnie problem stosunków z Chinami.

### Nowe zasady kierowania chorych na leczenie uzdrowiskowe

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wprowadziło od początku br. nowe zasady kierowania pacjentów na kuracje w uzdrowiskach. W ub. roku np. stwierdzono bowiem, że zaledwie ponad 60 proc. kuracjuszy zakwalifikowano właściwie na leczenie uzdrowiskowe.

Istota zmian polega na zwiększeniu osobistej odpowiedzialności lekarzy wystawiających wnioski na leczenie chorych w uzdrowisku oraz lekarzy konsultantów, którzy decydują o terminie wyjazdu na kurację. Należy zaznaczyć, że dotychczas panował w tej dziedzinie dość duży liberalizm.

W związku z nowym systemem kierowania chorych na kurację, wprowadzone zostały od 1 stycznia br. nowe karty badań, które traktują szerzej poszczególne działy chorób (stare karty badań już wypełnione ważne są do 31 marca br.).

### 21 osób rannych Zderzenie autobusów pod Krakowem

KRAKÓW (PAP). 28 bm. w Przegorzalach pod Krakowem zderzyły się dwa autobusy MPK. W wyniku katastrofy rannych zostało 21 osób, w tym 5 bardzo poważnie.

Okoliczności wypadku były następujące: autostrada prowadząca z Białej do Krakowa była oblodzona, a widoczność ograniczona mgłą. Wypelniony do ostatniego miejsca autobus, prowadzony przez kierowcę Piotra Hudego, uśliznął wyprzedzić furmanke. Kierowca nie zauważył jednak nadjeżdżającego w przeciwnym kierunku autobusu, prowadzonego przez Jerzego Zabickiego.

Jak ustalono w toku wstępnych czynności śledczych, winę za spowodowanie wypadku ponosi Piotr Hudy. Ranni znajdują się w szpitalach krakowskich.

### W Egipcie

### Piechaczek najlepszy

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu rozegrano na trasie długości 135 km z Assiout do Minia. Triumfátorem tego etapu był kolarz Związku Radzieckiego — Aleksander Kublin, który przejechał ten dystans w 3:42:48. Na drugim miejscu uplasował się Polak Andrzej Piechaczek — 3:45:73.

## B. sekretarz Zw. Zaw. Chemików przed wojną Wł. Gomułka na uroczystościach 40-lecia związku

Inauguracja jubileuszowego zjazdu w Zabrzu

ZABRZE (PAP). — 28 bm. w Zabrzu odbyła się uroczystość z okazji 40-lecia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — stanowiąca inaugurację VII Jubileuszowego Zjazdu Związków Chemików. Zjazd ten obradować będzie następnie przez dwa dni w Katowicach.

W wielkiej, nowoczesnej sali Domu Muzyki, udekorowanej emblematami związku, zebrali się długoletni działacze — uczestnicy strajków i walk rewolucyjnych w okresie międzywojennym, młodzi aktywiści — budowniczowie i pracownicy nowo wybudowanych i rozbudowanych po wojnie kombinatów i zakładów chemicznych.

O godzinie 17 witani burzliwymi oklaskami zebranych wchodzi na salę i zajmują miejsca w prezydium dostojni goście:

Władysław Gomułka, Ignacy Łoga - Sowiński, Edward Gierk, przewodniczący Prez. WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, oraz ministrowie Antoni Radliński, Jan Dąb-Kociol i wiceminister Karol Fabryns. W prezydium zasiadają również przedstawiciele związków zawodowych z Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, Węgier i ZSRK oraz międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych przemysłów chemicznych i pokrewnych.

Referat obrazujący historię, działalność i osiągnięcia związku w okresie ubiegłych 40 lat wygłosił jego obecny przewodniczący inż. Emil Przyczynek.

Mówca przypomina, że związek ten rozpoczął działalność w styczniu 1920 roku w oparciu o oddziały będące silnymi ogniwami lewicy związkowej. Sekretarzem centralnym związku, którego siedziba mieściła się najpierw w Strzemieszycach, a później w Warszawie, był Władysław Gomułka, pełniący wówczas również funkcję sekretarza Krajowego Komitetu Lewicy Związkowej.

Władysław Gomułka — stwierdza mówca — reprezentował rewolucyjny nurt naszego związku w najtrudniejszym dla

niego okresie, kiedy sanacja urządziła formalne polowanie na działaczy lewicowych związków zawodowych i wszelkimi siłami starała się rozbić front lewicy związkowej. Ten trudny posterunek opuścił, tow. Wiesław w 1931 roku, gdy został ciężko ranny w Łodzi od kul sanacyjnych. W następnych latach kierownictwo związku co raz śmielej i częściej łączył walkę ekonomiczną z walką polityczną przeciwko sanacji. Od listopada 1937 r. do maja 1938 r. zorganizowanych zostało 65 strajków protestacyjnych.

Po wyzwoleniu związek podejmuje trudne zadanie uruchomienia przemysłu chemicznego, na terenie całego kraju powstają oddziały związkowe. W lipcu 1945 r. w Warszawie odbywa się I zjazd z udziałem 150 delegatów. Podejmuje on szereg uchwał w sprawie odbudowy przemysłu chemicznego. Od tej pory związek bez przerwy aktywnie uczestniczy w rozwoju naszej chemii — kończy Emil Przyczynek.

Wśród gorących oklasków wchodzi na trybunę Władysław Gomułka. (Jego przemówienie w obszernym skrócie zamieszczamy oddzielnie).

Z kolei następują meldunki o wykonaniu zobowiązań, które przyniosły dodatkową produkcję wartości około 750 mln złotych.

Następuje moment dekoracji zasłużonych działaczy związku wysokimi odznaczeniami państwowymi. Odznaczenia wręcza Władysław Gomułka.

Wśród serdecznej owacji zebranych przewodniczący Związku Chemików Emil Przyczynek wręczył następnie Władysławowi Gomułce złotą odznakę 40-lecia Związku Zawodowego Chemików, ustanowioną niedawno z okazji jubileuszu tej organizacji.

Rozlegają się dźwięki Mię-

dzynarodówki. Oficjalna część uroczystości 40-lecia zakończona.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Zespół Pieśni Tańca „Mazowsze”, niezwykle gorąco przyjmowany przez zebranych.

### Władysław Gomułka:

## Pracą wykuwamy dzień dzisiejszy i jutrzejszy dla siebie i dla młodego pokolenia

Władysław Gomułka przekazał serdeczne pozdrowienia delegatom zjazdu, zebranych przedstawicielom załóg fabrycznych, wszystkim członkom związku i wszystkim robotnikom i pracownikom przemysłu chemicznego w imieniu KC PZPR oraz osobiste życzenia, wyrażając zarazem podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku za pamięć o tym, że z 40-letnią historią związku związany jest również niemal cały okres jego życia, jego bezpośredniej działalności w szeregu związków.

— W ciągu 40 lat działalności — mówi i sekretarz KC — związek nasz zapisał jedną z najchlubniejszych kart w dziejach polskiego ruchu robotniczego i rewolucyjnego ruchu związkowego w dziejach walki klasy robotniczej przeciwko kapitalistycznej eksploatacji i panowaniu klas wyzyskiwaczy w dawnej burżuazyjno-obszarniczej Polsce. Piękna też jest karta naszego związku w okresie Polski Ludowej — karta zapisana twardej walką o zbudowanie i ugruntowanie władzy ludowej oraz ofiarą pracą nad uprzemysłowieniem kraju i realizacją wielkiego programu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Związek Pracowników Prze-

mysłu Chemicznego służył zawsze wiernie klasie robotniczej, bronił jej interesów, organizował jej walkę, był za to przesładowany i zakazywany przez rządzący dawną Polską. Wychował on w tym czasie świadomą, zahartowaną w bojach kadre działaczy robotniczych, ukształtował rewolucyjnego ducha robotników przemysłu chemicznego. Najaktywniejszymi działaczami i kierownikami tego związku byli bowiem komunisty — członkowie Komunistycznej Partii Polski.

W latach Polski Ludowej Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego, podobnie jak wszystkie związki zawodowe, przez organizowanie ofiarnej wysiłku klasy robotniczej przy wydobywaniu Polski z ruin i zgłuszaniu drugiej wojny światowej i hitlerowskiej okupacji, a później przy realizacji planów uprzemysłowienia naszego kraju, wniósł wielki wkład w sumę tych osiągnięć, którymi dzisiaj szczyci się cały naród polski.

— W imieniu Komitetu Centralnego partii składam za to wam towarzysze — kierownikom i działaczom Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — słowa uznania i podziękowania. Związek nasz wykonywał dobrze swe obowiązki wobec klasy robotniczej. (Dalszy ciąg na str. 2)

## Ludność stolicy oddała hołd pamięci „Proletariatczyków”



Na zdjęciu: „PROLETARIATCZYCY”. Malował Felician Kowarski.

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. w 75 rocznicę śmierci wybitnych rewolucjonistów i

### Sophia Loren w szpitalu

PARYŻ (PAP). — Wczoraj przebywająca w Madrycie znana aktorka filmowa Sophia Loren spadła ze schodów i złamała kość barkową.

Sophia Loren zakończyła właśnie w Hiszpanii prace przy nakręcaniu filmu pt. „Cyd”. Aktorka włoska grała w nim rolę Szimeny.

### Podziękowanie

Łódzka Komenda Straży Pożarnej składa najserdeczniejsze podziękowanie Komendzie Miejskiej MO oraz wszystkim biorącym udział w zabezpieczeniu — funkcjonariuszom MO, dyrekcji Pogotowia Ratunkowego i personelowi Stacji Pogotowia za pełną poświęcenia współpracę w niesieniu pomocy lekarskiej podczas pożaru w dniu 25 i 26 stycznia 1961 r. w budynku fabrycznym przy ul. Więckowskiego 35 oraz mieszkańcom domu nr 40 przy ul. Więckowskiego i sąsiednich posesjach oraz pracownikom Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego za dzielną postawę, dyscyplinowanie i udzielenie pomocy strażakom pracującym w ciężkich warunkach przy pożarze.

### Polska i Węgry rozszerzają wymianę towarową

BUDAPESZT (PAP). — W wyniku rozmów między delegacjami rządowymi PRL i WRN, w dniu 28 stycznia 1961 roku podpisano w Budapeszcie protokół o wymianie towarowej i płatnościach między obu krajami na rok 1961.

Protokół ten został zawarty w ramach obowiązującej umowy wieloletniej na okres lat 1961—1965.

### Udział dziennikarzy zagranicznych w obchodach 300-lecia prasy polskiej

WARSZAWA (PAP). — W związku z obchodami 300-lecia prasy polskiej, przybyli 28 bm. do Warszawy przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy J. M. Hermann (Francja) oraz dwaj sekretarze Modd Crucichi (Włochy) i H. Burchhardt (NRD), a także delegacje dziennikarzy czechosłowackich i chińskich.

Dziennikarze zagraniczni wezmą udział w wielu imprezach i uroczystościach, związanych z obchodami 300-lecia prasy polskiej. 30 bm. uczestniczyć będą w uroczystej akademii, która odbędzie się w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Następnie goście udadzą się w podróż po kraju, m. in. do Krakowa, Nowej Huty i Katowic oraz odbędą szereg spotkań z dziennikarzami i miejscowym społeczeństwem.

## Ogólnopolska konferencja w sprawie planowania przestrzennego i zabudowy wsi

Wczoraj w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyła się ogólnopolska konferencja poświęcona sprawom planowania przestrzennego i zabudowy wsi.

W konferencji wzięli udział wicepremier Zenon Nowak, uczestniczyli w niej również: przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — min. St. Pietrusiewicz, min. St. Sroka, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — inż. J. Bogusz, wiceministrowie: Araszkiewicz, Z. Skibniewski, i M. Benko oraz przedstawiciele innych zainteresowanych instytucji centralnych.

Na konferencji zgromadzili się ponadto przewodniczący lub zastępcy przewodniczący prezydium wszystkich wojewódzkich rad narodowych (z wyjątkiem stołecznej i m. Łodzi) wraz z głównymi architektami, a także przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR.

Zadaniem konferencji była ocena stosowanych dotąd metod planowania przestrzennego i zabudowy wsi, podsumowanie prac dotychczas na tym odcinku przedsięwziętych i wysunięcie dalszych wniosków.

Wszystkie te sprawy znalazły pełne i wszechstronne oświetlenie w referacie min. St. Pietrusiewicza, który m. in. zapoznał uczestników konferencji z założeniami i projektem ustawy o terenach budowlanych na obszarach wsi. Ustawa ta będzie miała na celu stworzenie stanu prawnego, umożliwiającego zahamowanie w szybkim czasie zabudowy rozproszonej, bez wstrzymania budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego na wsi.

m. in. referatów przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi F. Grochalskiego i przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy — A. Schmidta.

Jak bowiem wynika z dotychczasowej oceny metod planowania przestrzennego i zabudowy wsi, stosowanych w poszczególnych województwach, właśnie województwa łódzkie i bydgoskie mają na tym polu największe osiągnięcia. Urbanisci łódzcy są twórcami metody, która do współpracy przy planowaniu gospodarczym i przestrzennym wciąga szeroki krąg społeczny — najlepiej zorientowanych w potrzebach działaczy terenowych, oraz wszystkie wydziały Prezydium i zainteresowane instytucje.

Tak więc w procesie generalnego porządkowania zasad planowania przestrzennego i zabudowy wsi, którego ważnym etapem stała się wczorajsza konferencja, metody opracowane przez specjalistów województwa łódzkiego znajdują zastosowanie na terenie całego kraju.

Podczas narady wygłosił również przemówienie wicepremier Nowak.

# Przemówienie Władysława Gomułki na uroczystościach 40-lecia Zw. Zaw. Chemików w Zabrzu

(Dokończenie ze str. 1)

kiej, wobec państwa ludowego i całego narodu. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego działa na szczególnie doniosłym odcinku budownictwa socjalistycznego, zrzesza robotników jednej z kluczowych gałęzi naszego przemysłu.

Rola chemii i przemysłu chemicznego we współczesnym świecie jest wyjątkowo duża i nieustannie rośnie. Chemia ze swoimi produktami wkracza coraz szerzej do wszystkich dziedzin gospodarki i życia.

Rośnie znaczenie chemii dla rolnictwa. Chemia zapożycza rolnictwu w nawozy sztuczne i środki ochrony roślin, co wpływa wydatnie na wzrost plonów.

Przemysł chemiczny coraz szerzej wkracza na rynek. Lekki, środki piorące, kosmetyki, farby i lakiery, wyroby z gumy, artykuły codziennego i trwałego użytku, odzież i obuwie wykonywane w całości lub w części z tworzyw i włókien chemicznych — to chemia, z którą człowiek styka się coraz częściej w życiu codziennym.

Kraje socjalistyczne, w tym także nasz kraj, rozwijają planowo swą gospodarkę, zwracając szczególną uwagę na szybki i wszechstronny rozwój przemysłu chemicznego.

Zwłaszcza lata ubiegłej 5-letki przyniosły nam szybki i wszechstronny rozwój chemii. Tempo wzrostu przemysłu chemicznego było w przybliżeniu 2-krotnie większe niż całego przemysłu i dało w efekcie wzrost produkcji w ciągu ostatnich 5 lat o 110 proc.

Przemysł chemiczny wkroczył już pewnie i dość szerokim frontem na drogę rozwoju nowoczesnych dziedzin wytwórczości.

W roku 1960 wartość produkcji przemysłu chemicznego, licząc produkcję w rezerwach chemii i w innych rezerwach 13-krotnie przewyższała poziom roku 1937. Dziś Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów świata — największych producentów chemicznych i w pierwszej trójce krajów obozu socjalistycznego.

W roku 1960 produkcja kwasu siarkowego, zwiększyła się czterokrotnie w stosunku do 1937 r., sody kałcyonowanej — ponad sześciokrotnie, sody kaustycznej — ośmiokrotnie, barwników — pięciokrotnie, amoniaku — dziesięciokrotnie, włókien sztucznych — dziesięciokrotnie, chloru — czterdziestokrotnie, lakierów — 22 razy.

Produkcja nawozów azotowych w przeliczeniu na czysty składnik wzrosła ponad sześciokrotnie. Zużycie nawozów azotowych na 1 ha gruntów ornych wzrosło z 1,6 kg przed wojną do 16,7 kg w 1960 r. Produkcja nawozów fosforowych w przeliczeniu na czysty składnik wzrosła blisko pięć razy, a zużycie na 1 ha gruntów ornych podniosło się z 2,9 kg, w roku 1937 do 12,8 kg w roku 1960.

W ciągu 16 powojennych lat przemysł chemiczny uruchomił produkcję ponad 2,5 tysiąca nowych wyrobów. Wydatkowaliśmy w tym okresie na rozbudowę przemysłu chemicznego około 40 mld. zł, z czego ponad połowę w ostatnim pięcioletniu. Tylko w latach 1956—1960 przekazano do użytku 470 nowych obiektów produkcyjnych przemysłu chemicznego o zdolności produkcyjnej wartości blisko 10 mld. zł rocznie.

Na gruzach Oświęcimia powstał wielki kombinat chemiczny, złożony z 23 wytwórni, produkujących 38 różnych produktów chemicznych o ogólnej wartości produkcji 1,6 mld. złotych rocznie.

Na gruzach Kędzierzyna zbudowaliśmy wielki kombinat produkujący związki azotowe, nawozy azotowe, tleny syntetyczne i wiele innych produktów.

Rośnie z roku na rok produkcja i znaczenie nowych kombinatów i fabryk chemicznych w Bydgoszczy, Toruniu, Wivowie, Gorzowie, Janikowie, Tarnobrzegu, Jeleniej Górze, w Brzeżu Dolnym, Debiecu, Rasiborzu.

Wielki rozwój przemysłu chemicznego ilustrują nie tylko nowe zbudowane zakłady, lecz także rozbudowa zakładów starych.

Wraz z szybkim rozwojem przemysłu chemicznego rosła kadra wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów, zwiększała się kadra naukowców i projektantów. Obecnie w przemyśle chemicznym pracuje około 165 tysięcy robotników, przeszło 7 tys. inżynierów i około 10 tys. techników. Chemia posiada dziś około 100 placówek naukowo-badawczych — instytutów, centralnych i zakładowych laboratoriów badawczych — zatrudniających ponad 5 tysięcy pracowników. Chemia dysponuje dziś także dużym potencjałem projektowo-konstrucyjnym — w 33 placówkach projektowych zatrudnionych jest ponad 4 tys. pracowników.

W miarę rozwoju całej gospodarki narodowej państwo ludowe stale polepsza warunki pracy i bytu. W jednej tylko pięcioletniej, w latach 1956—60 średnie miesięczne płace nominalne pracowników przemysłu chemicznego wzrosły o 47 procent, jeśli zaś wliczy się wypłaty z funduszu zakładowego i inne wynagrodzenia nie objęte funduszem plac, to średni miesięczny zarobek nominalny wzrósł w tym okresie o blisko 60 proc., czyli wyprzedził znacznie tempo wzrostu plac w całej gospodarce narodowej.

Wprowadzono 6-godzinny dzień pracy dla 11 tys. pracowników przemysłu chemicznego, a ok. 15 tys. pracowników korzysta z dodatkowych urlopów profilaktycznych.

W rozbudowie naszego przemysłu chemicznego odegrała wielką rolę współpraca z krajami socjalistycznymi i pomoc ze strony tych krajów, przede wszystkim zaś ze strony Związku Radzieckiego. Dzięki pomocy ZSRR zbudowaliśmy szybko i sprawnie fabrykę sody w Janikowie, fabrykę kauczuku syntetycznego w Oświęcimiu, uruchomioną niedawno pierwszą część kombinatu w Tarnobrzegu i wiele innych zakładów.

Mimo szybkiego tempa rozwoju przemysłu chemicznego, jego produkcja nie nadąża za szybko rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej. Powoduje to konieczność zwiększania importu niezbędnych nam chemikaliów, zaś niedostatek lub brak wielu nowoczesnych i wysokogatunkowych produktów chemicznych hamuje rozwój innych gałęzi przemysłu, obniża ich możliwości produkcyjne i eksportowe.

Trzeba więc jeszcze szybciej rozwijać chemię, jeszcze bardziej wznieść w tym kierunku wysiłki, pełniej i lepiej wykorzystywać istniejący potencjał produkcyjny, naukowo-badawczy i projektowy.

Jest to zadanie, które stawiamy przed przemysłem chemicznym w planie 5-letnim. W latach 1961—65 przemysł chemiczny będzie się rozwijał w dalszym ciągu znacznie szybciej, niż wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu, jego produkcja wzrośnie w tym czasie o ok. 110 proc., podczas gdy zaplanowany wskaźnik dla całego przemysłu wynosi 82 proc.

Najważniejszym zadaniem przemysłu chemicznego w planie 5-letnim jest jak najszersze zaspokojenie potrzeb rolnictwa. Od tego zależy uzyskanie założonych w planie wskaźników zwiększenia produkcji rolniczej, wzrostu plonów i przyrostu produkcji zwierzęcej.

Poważne zadania stoją przed chemią w planie 5-letnim na odcinku produkcji włókien sztucznych, tworzyw sztucznych, kauczuku syntetycznego. Dotychczasowy rozwój przemysłu chemicznego w naszym kraju opierał się na węglu i produktach jego przeróbki, a także na istniejących u nas bogatych złożach soli kamiennych i kamienia wapiennego.

Dzięki pracom i odkryciom naszych geologów baza surowców chemii w ostatnich latach uległa znacznemu rozszerzeniu.

Posiadamy dziś jedno z największych na świecie złóż soli kamiennych — zasoby gazu ziemnego. W zasadniczy sposób wzbogaciły możliwości naszej chemii umowy ze Związ-

kiem Radzieckim, które zapewniają nam dostawy dużej ilości najcenniejszych surowców chemicznych, tj. ropy naftowej i gazu ziemnego. Wszystko to stwarza dla przemysłu chemicznego korzystną sytuację surowcową i umożliwia jego szybki rozwój.

Ropa naftowa oraz gaz ziemny i produkty ich przerobu czyli tzw. surowce petrochemiczne pozwalają obniżyć koszty produkcji nawozów azotowych, tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych, syntetycznych środków piorących, kauczuku syntetycznego i wielu półproduktów organicznych o 30 do 40 proc. w stosunku do kosztów produkcji w oparciu o bazę węglową. Podobnie koszty inwestycyjne budowy obiektów dla produkcji wyżej wymienionych wyrobów są niższe o 20—30 proc. Bez ropy naftowej i gazu ziemnego niemożliwa byłaby w ogóle produkcja szeregu nowych produktów syntetycznych.

Wśród wielu nowych inwestycji w bieżącej pięcioletniej na czoło wysuwa się budowa wielkiej rafinerii i zakładów chemicznej przeróbki ropy w Płocku. Zakład ten już w roku 1965 będzie przerabiał 2 mln. ton, a po zakończeniu budowy 6 mln. ton ropy, dostarczanej z ZSRR rurociągiem naftowym. Rafineria w Płocku dostarczy krajowi obok paliw i produktów naftowych duże ilości cennych i nowoczesnych chemikaliów.

Drugim wielkim obiektem, którego budowa rozpocznie się w bieżącej pięcioletniej, będzie oparty na gazie ziemnym kombinat chemiczny w Puławach o największej wśród wszystkich naszych fabryk zdolności produkcyjnej nawozów azotowych. Pierwszą produkcję tego kombinatu planuje się uzyskać w roku 1965, a dalszą jego rozbudowę trwać będzie w następnej pięcioletniej.

Kierunek na surowce petrochemiczne nie zmniejsza jednak znaczenia bazy węglowej dla przemysłu chemicznego, tak ze względu na wzrost produkcji węglowodórnych, związków z węglem, jak i z uwagi na to, że nie wszystkie surowce węglowe dadzą się zastąpić surowcami petrochemicznymi.

Drugim nowym i podstawowym surowcem przemysłu chemicznego staje się siarka tarnobrzęska. Podobnie jak przy surowcach petrochemicznych, zarówno koszty produkcji jak i koszty budowy nowych obiektów produkcji kwasu siarkowego z siarki są niższe o 20 do 50 proc. aniżeli przy użyciu dla tych potrzeb surowców dotychczasowych. Nowa baza surowcowa stwarza możliwość poważnego obniżenia kosztów wytwarzania wielu produktów, m. in. nawozów sztucznych, tworzyw i włókien syntetycznych, środków piorących i szeregu innych chemikaliów.

W latach bieżącej pięcioletniej powinien w zasadniczy sposób wzrosnąć udział przemysłu chemicznego w eksporcie naszego handlu zagranicznego. W latach 1961—65 powinna ulec zmianie struktura eksportu chemicznego w kierunku zwiększenia udziału wyrobów bardziej uszlachetnionych. Produkcja eksportowa musi być odcieczona większą opieką. Trzeba w całym przemyśle chemicznym dokonać dużego wysiłku w kierunku zasadniczego wzbogacenia asortymentu wyrobów eksportowanych i podwyższenia ich jakości. Jest to zadanie wielkiej wagi.

Na rozwój przemysłu chemicznego w obecnej pięcioletniej państwo przeznacza olbrzymie sumy, bo około 42 mld. zł. Stanowi to 16,5 proc. nakładów na cały przemysł w obecnej pięcioletniej i przekracza łączne wydatki inwestycyjne w tym przemyśle w okresie minionych 16 lat.

Przemysł chemiczny ma w budowie w tej pięcioletniej około 16 nowych zakładów, a budowa niektórych z nich będzie kontynuowana w następnej pięcioletniej.

Na budowę nowych fabryk przeznacza się ponad 30 procent nakładów inwestycyjnych przemysłu chemicznego. Rozbudowa istniejących zakładów pochłonie 15 mld. zł, tj. około 35 proc. nakładów skierowane będzie na modernizację i intensyfikację istniejących oddziałów produkcyjnych. Bliższe 2 mld. zł wydatkowane bę-

da na budownictwo socjalne i mieszkaniowe dla załóg przemysłu chemicznego. Najważniejszym zadaniem wszystkich pracowników chemii — robotników, inżynierów i techników, projektantów i budowniczych jest, aby te wielkie nakłady na inwestycje dały maksymalne i szybkie efekty, aby cykle inwestycyjne były jak najkrótsze, a zaplanowane obiekty oddawane do ruchu zgodnie z ustalonymi terminami.

Zbyt wysokie są u nas koszty budowy zakładów chemicznych.

W rękach więc projektantów, inwestorów i budowniczych leży klucz do skrócenia cykli budowy, do terminowego uruchomienia nowych moce produkcyjnych, do obniżenia kosztów budowy i rozbudowy obiektów.

W okresie planu 5-letniego przemysł chemiczny uruchomi 540 nowych oddziałów produkcyjnych. Cyfra ta wskazuje, jak duże są zadania instytutów badawczych i biur projektowych, które powinny zabezpieczyć tym nowym inwestycjom właściwy poziom rozwiązań procesów technologicznych, odpowiadający współczesnemu poziomowi nauki i techniki oraz tendencjom dalszego postępu techniki.

Szybki rozwój przemysłu chemicznego oraz uruchomienie wielkiej liczby nowych obiektów produkcyjnych, wymaga troskliwego przygotowania kadr poprzez systematyczne i planowe szkolenie.

Mówiąc o inwestycjach w przemyśle chemicznym, które są ważnym zadaniem o znaczeniu ogólnopolskim, chciałbym przypomnieć także dostawcom aparatury i urządzeń o wadze ich obowiązków. Nasz przemysł maszynowy dotychczas tylko w niedużej części pokrywa potrzeby inwestycyjne przemysłu chemicznego, nie poświęca należytego wysiłku opracowaniu nowych konstrukcji i typów urządzeń, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu chemicznego. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Zadanie ponad dwukrotnego

zwiększenia produkcji chemicznej w pięcioletniu wysuwa na czoło, obok problemu inwestycyjnego, pilną potrzebę lepszego wykorzystania aparatury a także ekonomiczniejszego zużycia surowców i materiałów w zakładach przemysłu chemicznego. Są to znowu takie sprawy, które powinny się stać treścią pracy wszystkich załóg, robotników, inżynierów, dyrekcji fabryk i zjednoceń, pracowników naukowo-badawczych i projektantów.

Chemia jest przemysłem materiałochłonnym, udział materiałów w kosztach produkcji wynosi ok. 70 proc. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne, osiągnięte w naszym przemyśle chemicznym, jeśli je porównać z osiągnięciami w innych krajach, wskazują na poważne rezerwy, a w niektórych wypadkach na wyraźne nadwyżki cennych surowców. Bez systematycznej poprawy na tym odcinku będziemy wciąż produkować drogo i będziemy zmuszeni wciąż zwiększać nakłady inwestycyjne na produkcję nadmiernej użyteczności surowców lub zwiększać wydatki na zakup tych surowców i materiałów za granicą.

Chemicy powinni postawić przed sobą zadanie, ażeby w ciągu najbliższych lat do prowadzić w podstawowych i masowych produktach zużycie surowców do poziomu uzyskiwanego w krajach wysoko-uzupełnionych.

Najważniejszym czynnikiem, od którego zależy wykonanie zadań nakreślonych dla przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim są kadry tego przemysłu. Postawa i kwalifikacje robotników, działalność organizatorska i aktywność techniczna inżynierów, ściśle współdziałanie instytutów naukowych — badawczych i biur projektowych z przemysłem, aktywność i inicjatywa kierownictwa na wszystkich szczeblach, oto podstawowe warunki, od których zależy powodzenie. Decyduje tu szkolenie, podnoszenie kwalifikacji, prawidłowe rozmieszczanie

kadry, dobra organizacja pracy, mobilizacja wszystkich sił inżynierskich i naukowych dla potrzeb przemysłu, stwarzanie lepszych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele zaniedbań, trzeba nam jeszcze wiele popracować, aby usunąć istniejące niedomagania.

Zadaniem partyjnych związków i młodzieżowych organizacji jest podejmowanie twórczych inicjatyw produkcyjnych oraz szeroka mobilizacja wśród załóg dla wprowadzenia ich w czyn. Należy rozwijać współzawodnictwo pracy, organizować бригады pracy socjalistycznej, inicjować i realizować zbiorowe i indywidualne zobowiązania podejmowane w ramach współzawodnictwa pracy.

Na najbliższe pięcioletnie partia i rząd postawiły przed sobą, przed klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem zadanie: zwiększyć produkcję przemysłową o 52 proc., w tym produkcję przemysłu chemicznego o 110 proc., produkcję rolną o 22 proc., dochód narodowy o 40 proc., nakłady inwestycyjne o 53 proc., fundusz indywidualnego spożycia o 32 proc., przeciętne płace realne i dochody ludności o 23 proc., zbudować 1,8 mln. izb mieszkalnych w miastach i osiedlach oraz 950 tys. izb na wsi. Zadania te nie tylko mogą być wykonane, ale i przekroczone. Zależy to od szerszej pracy, od pracy całego narodu, od aktywnej działalności partii, związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych.

Tylko na drodze ofiarnej, zdyscyplinowanej pracy i oszczędnej gospodarki możemy rozwijać nasz kraj, jego ekonomikę, zabezpieczyć młodemu pokoleniu naukę i miejsca pracy, podnieść poziom życia i wyroby, wzmocnić siły naszego państwa socjalistycznego. Praca wykonywana dzień dzisiejszy i jutrzejszy dla siebie i dla młodego pokolenia polski ludowej.

Ważnym zadaniem o znaczeniu ogólnopolskim, chciałbym przypomnieć także dostawcom aparatury i urządzeń o wadze ich obowiązków. Nasz przemysł maszynowy dotychczas tylko w niedużej części pokrywa potrzeby inwestycyjne przemysłu chemicznego, nie poświęca należytego wysiłku opracowaniu nowych konstrukcji i typów urządzeń, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu chemicznego. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Zadanie ponad dwukrotnego

zwiększenia produkcji chemicznej w pięcioletniu wysuwa na czoło, obok problemu inwestycyjnego, pilną potrzebę lepszego wykorzystania aparatury a także ekonomiczniejszego zużycia surowców i materiałów w zakładach przemysłu chemicznego. Są to znowu takie sprawy, które powinny się stać treścią pracy wszystkich załóg, robotników, inżynierów, dyrekcji fabryk i zjednoceń, pracowników naukowo-badawczych i projektantów.

Chemia jest przemysłem materiałochłonnym, udział materiałów w kosztach produkcji wynosi ok. 70 proc. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne, osiągnięte w naszym przemyśle chemicznym, jeśli je porównać z osiągnięciami w innych krajach, wskazują na poważne rezerwy, a w niektórych wypadkach na wyraźne nadwyżki cennych surowców. Bez systematycznej poprawy na tym odcinku będziemy wciąż produkować drogo i będziemy zmuszeni wciąż zwiększać nakłady inwestycyjne na produkcję nadmiernej użyteczności surowców lub zwiększać wydatki na zakup tych surowców i materiałów za granicą.

Chemicy powinni postawić przed sobą zadanie, ażeby w ciągu najbliższych lat do prowadzić w podstawowych i masowych produktach zużycie surowców do poziomu uzyskiwanego w krajach wysoko-uzupełnionych.

Najważniejszym czynnikiem, od którego zależy wykonanie zadań nakreślonych dla przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim są kadry tego przemysłu. Postawa i kwalifikacje robotników, działalność organizatorska i aktywność techniczna inżynierów, ściśle współdziałanie instytutów naukowych — badawczych i biur projektowych z przemysłem, aktywność i inicjatywa kierownictwa na wszystkich szczeblach, oto podstawowe warunki, od których zależy powodzenie. Decyduje tu szkolenie, podnoszenie kwalifikacji, prawidłowe rozmieszczanie

kadry, dobra organizacja pracy, mobilizacja wszystkich sił inżynierskich i naukowych dla potrzeb przemysłu, stwarzanie lepszych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele zaniedbań, trzeba nam jeszcze wiele popracować, aby usunąć istniejące niedomagania.

Zadaniem partyjnych związków i młodzieżowych organizacji jest podejmowanie twórczych inicjatyw produkcyjnych oraz szeroka mobilizacja wśród załóg dla wprowadzenia ich w czyn. Należy rozwijać współzawodnictwo pracy, organizować бригады pracy socjalistycznej, inicjować i realizować zbiorowe i indywidualne zobowiązania podejmowane w ramach współzawodnictwa pracy.

Na najbliższe pięcioletnie partia i rząd postawiły przed sobą, przed klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem zadanie: zwiększyć produkcję przemysłową o 52 proc., w tym produkcję przemysłu chemicznego o 110 proc., produkcję rolną o 22 proc., dochód narodowy o 40 proc., nakłady inwestycyjne o 53 proc., fundusz indywidualnego spożycia o 32 proc., przeciętne płace realne i dochody ludności o 23 proc., zbudować 1,8 mln. izb mieszkalnych w miastach i osiedlach oraz 950 tys. izb na wsi. Zadania te nie tylko mogą być wykonane, ale i przekroczone. Zależy to od szerszej pracy, od pracy całego narodu, od aktywnej działalności partii, związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych.

Tylko na drodze ofiarnej, zdyscyplinowanej pracy i oszczędnej gospodarki możemy rozwijać nasz kraj, jego ekonomikę, zabezpieczyć młodemu pokoleniu naukę i miejsca pracy, podnieść poziom życia i wyroby, wzmocnić siły naszego państwa socjalistycznego. Praca wykonywana dzień dzisiejszy i jutrzejszy dla siebie i dla młodego pokolenia polski ludowej.

Ważnym zadaniem o znaczeniu ogólnopolskim, chciałbym przypomnieć także dostawcom aparatury i urządzeń o wadze ich obowiązków. Nasz przemysł maszynowy dotychczas tylko w niedużej części pokrywa potrzeby inwestycyjne przemysłu chemicznego, nie poświęca należytego wysiłku opracowaniu nowych konstrukcji i typów urządzeń, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu chemicznego. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Zadanie ponad dwukrotnego

zwiększenia produkcji chemicznej w pięcioletniu wysuwa na czoło, obok problemu inwestycyjnego, pilną potrzebę lepszego wykorzystania aparatury a także ekonomiczniejszego zużycia surowców i materiałów w zakładach przemysłu chemicznego. Są to znowu takie sprawy, które powinny się stać treścią pracy wszystkich załóg, robotników, inżynierów, dyrekcji fabryk i zjednoceń, pracowników naukowo-badawczych i projektantów.

Chemia jest przemysłem materiałochłonnym, udział materiałów w kosztach produkcji wynosi ok. 70 proc. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne, osiągnięte w naszym przemyśle chemicznym, jeśli je porównać z osiągnięciami w innych krajach, wskazują na poważne rezerwy, a w niektórych wypadkach na wyraźne nadwyżki cennych surowców. Bez systematycznej poprawy na tym odcinku będziemy wciąż produkować drogo i będziemy zmuszeni wciąż zwiększać nakłady inwestycyjne na produkcję nadmiernej użyteczności surowców lub zwiększać wydatki na zakup tych surowców i materiałów za granicą.

Chemicy powinni postawić przed sobą zadanie, ażeby w ciągu najbliższych lat do prowadzić w podstawowych i masowych produktach zużycie surowców do poziomu uzyskiwanego w krajach wysoko-uzupełnionych.

Najważniejszym czynnikiem, od którego zależy wykonanie zadań nakreślonych dla przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim są kadry tego przemysłu. Postawa i kwalifikacje robotników, działalność organizatorska i aktywność techniczna inżynierów, ściśle współdziałanie instytutów naukowych — badawczych i biur projektowych z przemysłem, aktywność i inicjatywa kierownictwa na wszystkich szczeblach, oto podstawowe warunki, od których zależy powodzenie. Decyduje tu szkolenie, podnoszenie kwalifikacji, prawidłowe rozmieszczanie

kadry, dobra organizacja pracy, mobilizacja wszystkich sił inżynierskich i naukowych dla potrzeb przemysłu, stwarzanie lepszych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele zaniedbań, trzeba nam jeszcze wiele popracować, aby usunąć istniejące niedomagania.

Zadaniem partyjnych związków i młodzieżowych organizacji jest podejmowanie twórczych inicjatyw produkcyjnych oraz szeroka mobilizacja wśród załóg dla wprowadzenia ich w czyn. Należy rozwijać współzawodnictwo pracy, organizować бригады pracy socjalistycznej, inicjować i realizować zbiorowe i indywidualne zobowiązania podejmowane w ramach współzawodnictwa pracy.

Na najbliższe pięcioletnie partia i rząd postawiły przed sobą, przed klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem zadanie: zwiększyć produkcję przemysłową o 52 proc., w tym produkcję przemysłu chemicznego o 110 proc., produkcję rolną o 22 proc., dochód narodowy o 40 proc., nakłady inwestycyjne o 53 proc., fundusz indywidualnego spożycia o 32 proc., przeciętne płace realne i dochody ludności o 23 proc., zbudować 1,8 mln. izb mieszkalnych w miastach i osiedlach oraz 950 tys. izb na wsi. Zadania te nie tylko mogą być wykonane, ale i przekroczone. Zależy to od szerszej pracy, od pracy całego narodu, od aktywnej działalności partii, związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych.

Tylko na drodze ofiarnej, zdyscyplinowanej pracy i oszczędnej gospodarki możemy rozwijać nasz kraj, jego ekonomikę, zabezpieczyć młodemu pokoleniu naukę i miejsca pracy, podnieść poziom życia i wyroby, wzmocnić siły naszego państwa socjalistycznego. Praca wykonywana dzień dzisiejszy i jutrzejszy dla siebie i dla młodego pokolenia polski ludowej.

Ważnym zadaniem o znaczeniu ogólnopolskim, chciałbym przypomnieć także dostawcom aparatury i urządzeń o wadze ich obowiązków. Nasz przemysł maszynowy dotychczas tylko w niedużej części pokrywa potrzeby inwestycyjne przemysłu chemicznego, nie poświęca należytego wysiłku opracowaniu nowych konstrukcji i typów urządzeń, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu chemicznego. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Zadanie ponad dwukrotnego

zwiększenia produkcji chemicznej w pięcioletniu wysuwa na czoło, obok problemu inwestycyjnego, pilną potrzebę lepszego wykorzystania aparatury a także ekonomiczniejszego zużycia surowców i materiałów w zakładach przemysłu chemicznego. Są to znowu takie sprawy, które powinny się stać treścią pracy wszystkich załóg, robotników, inżynierów, dyrekcji fabryk i zjednoceń, pracowników naukowo-badawczych i projektantów.

Chemia jest przemysłem materiałochłonnym, udział materiałów w kosztach produkcji wynosi ok. 70 proc. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne, osiągnięte w naszym przemyśle chemicznym, jeśli je porównać z osiągnięciami w innych krajach, wskazują na poważne rezerwy, a w niektórych wypadkach na wyraźne nadwyżki cennych surowców. Bez systematycznej poprawy na tym odcinku będziemy wciąż produkować drogo i będziemy zmuszeni wciąż zwiększać nakłady inwestycyjne na produkcję nadmiernej użyteczności surowców lub zwiększać wydatki na zakup tych surowców i materiałów za granicą.

Chemicy powinni postawić przed sobą zadanie, ażeby w ciągu najbliższych lat do prowadzić w podstawowych i masowych produktach zużycie surowców do poziomu uzyskiwanego w krajach wysoko-uzupełnionych.

Najważniejszym czynnikiem, od którego zależy wykonanie zadań nakreślonych dla przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim są kadry tego przemysłu. Postawa i kwalifikacje robotników, działalność organizatorska i aktywność techniczna inżynierów, ściśle współdziałanie instytutów naukowych — badawczych i biur projektowych z przemysłem, aktywność i inicjatywa kierownictwa na wszystkich szczeblach, oto podstawowe warunki, od których zależy powodzenie. Decyduje tu szkolenie, podnoszenie kwalifikacji, prawidłowe rozmieszczanie

kadry, dobra organizacja pracy, mobilizacja wszystkich sił inżynierskich i naukowych dla potrzeb przemysłu, stwarzanie lepszych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele zaniedbań, trzeba nam jeszcze wiele popracować, aby usunąć istniejące niedomagania.

Zadaniem partyjnych związków i młodzieżowych organizacji jest podejmowanie twórczych inicjatyw produkcyjnych oraz szeroka mobilizacja wśród załóg dla wprowadzenia ich w czyn. Należy rozwijać współzawodnictwo pracy, organizować бригады pracy socjalistycznej, inicjować i realizować zbiorowe i indywidualne zobowiązania podejmowane w ramach współzawodnictwa pracy.

Na najbliższe pięcioletnie partia i rząd postawiły przed sobą, przed klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem zadanie: zwiększyć produkcję przemysłową o 52 proc., w tym produkcję przemysłu chemicznego o 110 proc., produkcję rolną o 22 proc., dochód narodowy o 40 proc., nakłady inwestycyjne o 53 proc., fundusz indywidualnego spożycia o 32 proc., przeciętne płace realne i dochody ludności o 23 proc., zbudować 1,8 mln. izb mieszkalnych w miastach i osiedlach oraz 950 tys. izb na wsi. Zadania te nie tylko mogą być wykonane, ale i przekroczone. Zależy to od szerszej pracy, od pracy całego narodu, od aktywnej działalności partii, związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych.

Tylko na drodze ofiarnej, zdyscyplinowanej pracy i oszczędnej gospodarki możemy rozwijać nasz kraj, jego ekonomikę, zabezpieczyć młodemu pokoleniu naukę i miejsca pracy, podnieść poziom życia i wyroby, wzmocnić siły naszego państwa socjalistycznego. Praca wykonywana dzień dzisiejszy i jutrzejszy dla siebie i dla młodego pokolenia polski ludowej.

Ważnym zadaniem o znaczeniu ogólnopolskim, chciałbym przypomnieć także dostawcom aparatury i urządzeń o wadze ich obowiązków. Nasz przemysł maszynowy dotychczas tylko w niedużej części pokrywa potrzeby inwestycyjne przemysłu chemicznego, nie poświęca należytego wysiłku opracowaniu nowych konstrukcji i typów urządzeń, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu chemicznego. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Zadanie ponad dwukrotnego

zwiększenia produkcji chemicznej w pięcioletniu wysuwa na czoło, obok problemu inwestycyjnego, pilną potrzebę lepszego wykorzystania aparatury a także ekonomiczniejszego zużycia surowców i materiałów w zakładach przemysłu chemicznego. Są to znowu takie sprawy, które powinny się stać treścią pracy wszystkich załóg, robotników, inżynierów, dyrekcji fabryk i zjednoceń, pracowników naukowo-badawczych i projektantów.

Chemia jest przemysłem materiałochłonnym, udział materiałów w kosztach produkcji wynosi ok. 70 proc. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne, osiągnięte w naszym przemyśle chemicznym, jeśli je porównać z osiągnięciami w innych krajach, wskazują na poważne rezerwy, a w niektórych wypadkach na wyraźne nadwyżki cennych surowców. Bez systematycznej poprawy na tym odcinku będziemy wciąż produkować drogo i będziemy zmuszeni wciąż zwiększać nakłady inwestycyjne na produkcję nadmiernej użyteczności surowców lub zwiększać wydatki na zakup tych surowców i materiałów za granicą.

Chemicy powinni postawić przed sobą zadanie, ażeby w ciągu najbliższych lat do prowadzić w podstawowych i masowych produktach zużycie surowców do poziomu uzyskiwanego w krajach wysoko-uzupełnionych.

Najważniejszym czynnikiem, od którego zależy wykonanie zadań nakreślonych dla przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim są kadry tego przemysłu. Postawa i kwalifikacje robotników, działalność organizatorska i aktywność techniczna inżynierów, ściśle współdziałanie instytutów naukowych — badawczych i biur projektowych z przemysłem, aktywność i inicjatywa kierownictwa na wszystkich szczeblach, oto podstawowe warunki, od których zależy powodzenie. Decyduje tu szkolenie, podnoszenie kwalifikacji, prawidłowe rozmieszczanie

## Radio i telewizja

NIEDZIELA, 29 STYCZNIA	TELEWIZJA	Radio
<b>PROGRAM I</b> 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 „Naukowcy — rolnikom”. 8.30 „Przełom muzyczny tygodnia”. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 Organy kinowe. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci ci słuch. pt. „Dzieje miasteczka w pudle”. 10.20 (K) Konkursy i konkursy. 10.30 (K) Konkursy i konkursy. 10.40 (K) Konkursy i konkursy. 10.50 (K) Konkursy i konkursy. 11.00 (K) Konkursy i konkursy. 11.10 (K) Konkursy i konkursy. 11.20 (K) Konkursy i konkursy. 11.30 (K) Konkursy i konkursy. 11.40 (K) Konkursy i konkursy. 11.50 (K) Konkursy i konkursy. 12.00 (K) Konkursy i konkursy. 12.10 (K) Konkursy i konkursy. 12.20 (K) Konkursy i konkursy. 12.30 (K) Konkursy i konkursy. 12.40 (K) Konkursy i konkursy. 12.50 (K) Konkursy i konkursy. 13.00 (K) Konkursy i konkursy. 13.10 (K) Konkursy i konkursy. 13.20 (K) Konkursy i konkursy. 13.30 (K) Konkursy i konkursy. 13.40 (K) Konkursy i konkursy. 13.50 (K) Konkursy i konkursy. 14.00 (K) Konkursy i konkursy. 14.10 (K) Konkursy i konkursy. 14.20 (K) Konkursy i konkursy. 14.30 (K) Konkursy i konkursy. 14.40 (K) Konkursy i konkursy. 14.50 (K) Konkursy i konkursy. 15.00 (K) Konkursy i konkursy. 15.10 (K) Konkursy i konkursy. 15.20 (K) Konkursy i konkursy. 15.30 (K) Konkursy i konkursy. 15.40 (K) Konkursy i konkursy. 15.50 (K) Konkursy i konkursy. 16.00 (K) Konkursy i konkursy. 16.10 (K) Konkursy i konkursy. 16.20 (K) Konkursy i konkursy. 16.30 (K) Konkursy i konkursy. 16.40 (K) Konkursy i konkursy. 16.50 (K) Konkursy i konkursy. 17.00 (K) Konkursy i konkursy. 17.10 (K) Konkursy i konkursy. 17.20 (K) Konkursy i konkursy. 17.30 (K) Konkursy i konkursy. 17.40 (K) Konkursy i konkursy. 17.50 (K) Konkursy i konkursy. 18.00 (K) Konkursy i konkursy. 18.10 (K) Konkursy i konkursy. 18.20 (K) Konkursy i konkursy. 18.30 (K) Konkursy i konkursy. 18.40 (K) Konkursy i konkursy. 18.50 (K) Konkursy i konkursy. 19.00 (K) Konkursy i konkursy. 19.10 (K) Konkursy i konkursy. 19.20 (K) Konkursy i konkursy. 19.30 (K) Konkursy i konkursy. 19.40 (K) Konkursy i konkursy. 19.50 (K) Konkursy i konkursy. 20.00 (K) Konkursy		



22 stycznia 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe.

Podjęta walka, od początku skazana na najgorsze, miała trwać bez przerwy przez dwa lata prawie, przynosząc raz po raz gorzkie, bolesne owoce.

Jednym z epizodów tych dwuletnich zmagañ był bój pod Sędziejowicami o którym przeczytasz na str. 4

**KOŁO**

**PRASY POLSKIEJ**



Dom w Krakowie, Mały Rynek 6. - tu składano „Merkuriusza Polskiego” (fotografia współczesna). FOT - CAF

**MERKURIUSZ POLSKI**

„Gazeta wstępnego świata, w której zamieszczają się informacje państwowe.”



Pierwsza strona - pierwszego numeru „Merkuriusza Polskiego” (rok 1861). FOT - CAF

Portret imaginacyjny (XIX w.) Jana Aleksandra Gorczyńskiego. FOT - CAF



Hieronim Pińceł - redaktor „Merkuriusza Polskiego” (sztych z XVII wieku). FOT - CAF

Często mówimy: X-ński mieszka jak drobnomieszczanin, a Y-owski ma mieszkanie urządzone na prawdę nowoczesnie. Czy nasze poglądy są słuszne? Porównajmy je z wywodami artysty plastyka.

# Estetyka przez... „E”

Sprawy estetyki życia codziennego, będące w nawale zagadnień pierwszych lat powojennych sprawami drugoplanowymi, zaczynają nabierać coraz większego znaczenia. Stabilizacja naszego życia stwarza możliwość otaczania się coraz lepszymi i ładniejszymi przedmiotami codziennego użytku. Cieszy nas wszystkich, że ostatnio Łódź zmienia na korzyść swój wystrój, że mamy coraz ładniejsze kawiarnie, sklepy i że jest coraz to więcej estetycznych drobiazgów. Nawet fakt, że kwiaty o-

pakowuje się w celofan, sprawia małą satysfakcję, prawda? Ale rozzejrzyjmy się po wnętrzu w którym spędzamy sporą część naszego życia. W większości przypadków sprawa przedstawia się dość smutno. Wiemy, wiemy, ciasnota, często brak wygód, trudności finansowe itd. Ale wierzę, że tak, jak każda kobieta, przy pewnym nakładzie starań, może wyglądać estetycznie i interesująco, tak z każdego mieszkania można stworzyć, przy niedużych wydatkach, bardzo przyjemne wnętrze.

okazało? Robotnicy, pracujący we wnętrzu o kolorach ciepłych twierdzili, że jest im za gorąco natomiast przebywający w otoczeniu kolorów zimnych - że za chłodno, mimo iż temperatura w całym zakładzie była jednakowa. A więc pokoje położone od strony północnej malujemy zaś mocno nasłonecznione w chłodnych. Radzimy stosować odcienie pastelowe, dające dużo światła. Naj-



lepsze są kolory neutralne, jak szary - szary, stwarzający przestrzeń, lub też odcienie beżu. Dobrze wygląda jeden kolor położony na ścianie i suficie. Oczywiście jasny. O ile ktoś chce malować poszczególne ściany w innych kolorach, to radzimy nie używać barw kontrastowych, a pochodne tzn. dwa odcienie tego samego koloru. Ogólnie mówiąc pokoje należy malować w kolorach jednolitych i nie absorbujących, aby można w nich było dobrze wypracować i spokojnie pracować.

Kolory jasne i neutralne posiadają jeszcze jedną zaletę. Każdy rodzaj mebla, bez względu na kolor i formę, wygląda w zestawieniu z nimi dobrze.

**MEBLE**  
Organizując wnętrze musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jest ono w pewnym sensie odbiciem człowieka i jego potrzeb. A więc przede wszystkim wygoda i higiena. Na małej powierzchni powinny się znajdować tylko meble konieczne. Przy ustawianiu mebli, pamiętajmy o kontrastowaniu form, a (Dokończenie na str. 4)



## Cudowne ćwiczenia Czi

Ćwiczenia Czi, to środek leczniczy wprowadzony przypuszczalnie w IV wieku n.e. i uznawany odąd jako skuteczny sposób przedłużania życia - poprzez usuwanie ogólnych zaburzeń w organizmie i związanych z nim złych przewlekłych dolegliwości. Dotychczas jednak nie przynosiły one rezultatów w przypadkach wyraźnych zmian chorobowych w poszczególnych organach. Toteż prawdziwą rewelację stanowi doniesienie dwóch specjalistów z zakresu chińskiej medycyny ludowej, dr Czang Jen i dr Wang Kuong Czi, którzy raz z rentgenologiem dr Czank I-szen opisał w czasopiśmie lekarskim „Czungi Laczzi” pozytywne wyniki leczenia tą metodą chorych na wrzody żołądka i dwunastnicy.

Opis dotyczy 22 chorych ze szpitala w Suzecan, wobec których zawiody inne metody leczenia, m. in. również akupunktura (nakłuwanie), autohemoterapia i inne przyjęte w medycynie chińskiej sposoby. Połowa pacjentów była w wieku 20-30 lat, ośmiu - w wieku 31-40 lat, a trzech - ponad 40 lat, 14 chorych cierpiało na owrzodzenia od z górą 5 lat.

Leczenie za pomocą ćwiczeń Czi trwało 90 dni i mogło być w zasadzie przeprowadzone tylko w szpitalu. W pierwszym okresie trwałym w zależności od stanu pacjenta 10-20 dni przeprowadzano tylko ćwiczenia oddechowe i to na leżaco. Zmierzają one do wyrównania tempa oddychania. W kolejnej fazie leczenia stosuje się rytmiczne ruchy języka i ćwiczenia oddechowe w pozycji siedzącej. Te ostatnie polegają na zwolnionym oddychaniu przepływającym bez przestanki między wdechem (Dokończenie na str. 4)

**WKROCZYLIŚMY W OKRES SYNIEZY**  
Ludzie, urządzający się od nowa, wyzwoleni, od koszar „solidnych” mebli, mają największe szanse „zorganizowania” sobie miłego nowoczesnego wnętrza.  
Sytuacja najgorzej przedstawia się w starych mieszkaniach, przeładowanych mnóstwem niepotrzebnych gratów, serwetek, serweteczek, fitynek, oleodruków i niestetycznie, jeszcze makatek z przyśłowiem już jeleniami.  
Przyzwyczajenie bywa na ogół wrogłem postępu. Jest jednak jeszcze i inny problem, może nawet trudniejszy sprawa wary w swoje poczucie piękna. Często ludzie nie wierzą, że umiejętność patrzenia jest również wiedzą i to wcale niełatwą.  
Tych parę słów możemy więc przekazać tylko tym, którzy zechcą nam zaufać.  
Okres, w którym żyjemy, można by nazwać okresem syntezy (skrótość). Tak więc malarz wyraża swą myśl i widzenie przy pomocy oszczędnej kompozycji, architekt tworzy domy funkcjonalne, gdyż piękno wynika przede wszystkim z prostoty i odpowiedniego zestawu form.

**KOLOR**  
Te same zasady powinniśmy stosować w urządzeniu wnętrza.  
Zacznijmy od koloru. Każdy, chociażby raz na parę lat odnawia mieszkanie. I w tym panuje pewna krańcowość. Jedni wciąż malują swoje mieszkania w brzydkiej „szarce”, zakochany szlachetnie „drudzy, choć by „nowocześni” natomiast „niekiedy” ściany w różne formy i ostre barwy, wywołujące ból głowy. Ostatnie słowo to wcale nie przenośnia. Jak wiadomo bowiem, kolor w dużym stopniu może oddziaływać na psychikę człowieka. W jednym z wielkich zakładów przemyślowych w Szwajcarii przeprowadzono następujący eksperyment. Otóż część zakładu pomalowano w kolorach chłodnych (blekitno-zielonych), część zaś w ciepłych (żółto-różowych). I co się

**NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”**  
Łódź, 29. I. 1961 r. Nr 3 (363)

# PANORAMA

Spółród licznych wspomnień uczestników powstania styczniowego 1863 r., na szczególną uwagę zasługują „Pamiętniki” Józefa Orzińskiego, jednego z organizatorów i dowódców powstania na ziemi łódzkiej. W styczniu 1863 r. utworzył pierwszy oddział powstańczy w Sieradzkim, a w kilka miesięcy później został mianowany dowódcą powstania w powiecie piotrkowskim i wieluńskim. W kwietniu 1864 roku został aresztowany przez Prusaków i osadzony w więzieniu w Kościanie. W listopadzie tegoż roku uwolniony z więzienia udał się na emigrację do Paryża.

Przytaczamy fragment wspomnień Józefa Orzińskiego o bitwie pod Sędziejowicami.

Pierwsza godzina w nocy dochodziła, gdy stanąłem na czele kolumny, a zalecając żołnierzom jak największą ciszę, poleciłem konie trzymać krótko i pociągnąć ku Sędziejowicom.

Marsz odbył się spokojnie, z krótkim godzinnym przystankiem w Brodni, podczas którego tak gwałtownie zasnąłem, iż gdyby nie major Miśkiewicz, któremu zaleciłem tylko godzinę czasu odpoczynku i użycie w razie potrzeby kubła wody na głowę, nie był zaaplikował mi tego radykalnego środka, byłbym prawdopodobnie we śnie doczekał się nadejścia kubańców, w godzin parę po moim wyjściu przybyłych. Otrzeźwiony przysiadłem wsiadłem na konia i marszem stępą przed południem przybyłem do Sędziejowic.

Podążymy drogą środkową wsi prowadzącą na drugi jej koniec, gdzie we dworzec przybył gen. Taczanowski ze sztabem.

Znalazszy w jednym z pokoi dosyć wygodną sofę rzuciłem się na nią i prawdopodobnie natychmiast zasnąłem.

Jak długo spałem nie wiedziałem. Później dowiedziałem się, że zaledwie godzinę. Zbudzony zostałem krzykiem i moim szamotaniem.

Słyszając wrzask i strzały ze wsi dochodzące, wyszedłem na ganek, a wsiadłszy na pierwszego podanego mi konia w ulicę wsi wjechałem.

Pierwszym rzutem oka dostrzegłem formację się z pewnego zamieszania pierwsze dwa szwadrony I pułku, a sołtisa kubańców na koniach, opartych zadami o tył samotnej stodoły, przysposobiła się do ataku.

Dlaczego ci kubańcy stali w miejscu na koniach — strzelając do nas z koni bezskutecznie, dlaczego nie korzystali i nie uderzyli na mnie w chwili, gdy pod ich ogniem spieszał flankierów, lub do stu diabłów nie uciekali po odparciu dwóch szarych na boku stojących szwadronów, tego nie mogłem zrozumieć.

Alc stali w miejscu i doszedłem z moimi flankierami na 150 kroków odległości, a wtenczas ich zatrzymałem i po kilku salwach otrzymałem ten skutek, że połowa koni padła, a wraz z nimi i sporo kubańców.

Ten skuteczny ogień wywołał zmianę obronnej postawy, jaką dotychczas kubańcy zajmowali: pozostali z koni żywych zrobili pierścien, którym się osłonili i zważyli rozpoczęli skuteczniejszy ogień. Zwarty front flankierów rozszarpałem w lańcach, zalecając pewniejsze strzały na oko i zbliżając linię na odległość 100 kroków.

Skutek był znakomity i po kilku minutach ognia kubańcy ruszyli spod stodoły ku prawemu i zajęli o paręset kroków znajdującą się tam osadę włościańską, pragnąc się w niej zabarykadować.

Nie dałem im czasu na urządzenie rodzaju blokhauzu: postępując za nimi, gdy zajęli chatę konie przed nią zostawiając, otoczyłem dom flankierami i chatęję kazałem podpalić.

Ocałeli tylko dwaj oficerowie gwardii huzaarów i jeden kubańiec. Poszedłem do osadzonych oficerów, a gdy im wymieniłem moje nazwisko, przedstawili się wymieniając swe nazwiska hr. Witmajer i książę Urusow. Po częstostawszy ich papierosami zapytałem ich wręcz skąd oni się znaleźli tutaj w takiej odległości od swych wygodnych kwatier warszawskich i jak się nazywa ich szalenie lekkomyślny komendant.

Opowiedział mi całą historię. Ze w. ks. Konstanty Mikołajewicz z żoną, dziećmi i najbliższym otoczeniem wyjechał z Warszawy i koleją bydgoską dojechał do granicy Prus, że dwa szwadrony leibgardyjskich huzaarów z sołtisa kubańców pod komendą pułkownika hr. Grabe stanowią ich eskortę, że w Nieszawie przy pożegnaniu w. księżną wręczyła ich komendantowi różę jako dowód uznania dla zwycięzców, że tak jeszcze w Warszawie, jak i przechodząc Włocławsk, słyszeli dużo o kawalerii Taczanowskiego, a pułkownik Grabe, pragnąc zapłacić jakim czynem bohaterskim za ofiarowaną mu różę postanowił spotkać się z kawalerią powstańców. W okolicach Turku trafili na ślad jakiejś polskiej kawalerii, a nazajutrz w okolicach Blaszek pobili ten szwadron. Za uciekającymi wysłali swe rozjazdy kubańców, a sami powrócili do Turku. Gdy rozjazdy zawiadomili ich o naszym marszu w kierunku Warty, wyszli nad ranem z Turku i nastąpiło nieudane spotkanie.

Na tym skończyła się nasza pogadanka.

Wypawszy się wcale nieźle, udałem się z Pimim na ranną wizytę do Taczanowskiego, a powitawszy go jego ulubionym „bun giorno” od razu przystąpiłem do sprawy jeńców. Ponieważ oprawcami i rzeźnikami nie jesteśmy, a oni nie przedstawiają potęgi armii, byłoby, moim zdaniem, najrozsądniej wypuścić ich na wolność, zażądawszy od nich poprzednio słowa honoru, że w tej wojnie przeciw Polsce walczyć nie będą.

Uważałem, że Taczanowskiemu spodobały się moje poglądy, zwrócił się jednak do szefa sztabu Finiego, żądając wypowiedzenia jego zdania w tej sprawie, a gdy ten zupełnie zgodził się na moje poglądy, wówczas zwrócił się do mnie i wyciągając rękę powiedział: „Cała rozprawa wczorajsza, a szczególnie jej ukończenie, to pańska rzecz. Niechże zdanie pańskie, jako głównego czynnika, będzie uznane i oficerowie wzięci do niewoli będą po paru dniach wolni — jak tyko — obowiązuje się słowem honoru i służę przeciw nam w tej wojnie”.

(Tekst wybrał: FR. LEW.)

## Bój pod Sędziejowicami

WYSIADAJĄCA Z TRAMWAJU TKACZKA CZY PRZĄDKA WOLA JESZCZE DO KOLEZANKI: TO BYDZ DZIS U MNIE WIECZOREM”.  
A DO STOJĄCEGO PRZED NIĄ PASAŁERA ZWRACA SIĘ, JAK NA RDZENNA ŁOZDZIANKĘ STOJĄCE: „CZY PAN SCHODZI?”

„GDY KTOS PYTA: CZY PAN SCHODZI? TO JUŻ WIEM, ŻE JESTEM W ŁODZI!”

— SPIEWANO KIEDYS W DAWNYM TEATRZE „OSA”, W KUPLETACH JEDNEJ ZE SKŁADANEK SATYRYCZNYCH.

LATWO ZAUWAŻYC, ŻE MIESZKAŃCY ŁODZI POSŁUGUJĄ SIĘ CZĘSTO SPECYFICZNYM DLA NASZEGO MIASTA ŻARGONEM, GDZIE INDZIEJ NIE SPOTYKANYM. Z PROSBA O KILKA SŁÓW NA TEN TEMAT ZWRÓCILIŚMY SIĘ DO PROROKTORA UNIwersYTETU ŁODZKIEGO I KIEROWNIKA KATEDRY JEZYKA POLSKIEGO W JEDNEJ OSOBIE — PROF. DR STEFANA HRABCA.



## „Stojałam w rzędku po melone mięso”



Niestety, jak dotąd, nikt jeszcze nie zajął się badaniami „dialektu” łódzkiego — mówi profesor. — Sprawa jest o tyle bardziej skomplikowana, że istnieją nawet różnice w języku poszczególnych dzielnic miasta.

W Łodzi krzyżuje się wiele wpływów językowych. Odegrały tu swoją rolę otaczające gwary, język rosyjski (okres zaborów), język niemiecki (w swoim czasie poważną część mieszkańców była pochodzenia niemieckiego) itd.

Najwięcej jest oczywiście naleciałości gwarowych. Historycznie rzecz biorąc, Łódź leży na terenie dawnych gwar małopolskich, nie zaś mazowieckich, jak mylnie sądzą niektórzy.

Stąd też wywodzi się na przykład bardzo częsta w Łodzi wymowa typu „dom drog”, zamiast oczywiście: idą droga.

Mówi się u nas zwykle „melone mięso”. W gwarze ten wyraz brzmi „melte”, w języku literackim — melone. Ze skrzyżowania właśnie powstało łódzkie „melone”.

W okolicznych gwarach nie ma różnicy między wymową „lu” i „u” na początku wyrazu. Mówi się „łócho” i „lucho”. Gdy ktoś z taką wymową osiadł w Łodzi, zaczynał wystrzegać się owego „lucho”, a przy okazji „hiperpoprawnie” zamiast „Łódź” wymawiał „uc”.

Jakże często, zapytany o miejsce swego urodzenia, łódzianin odpowiada właśnie: „uc”.

Wpływ niemieckiego zawdzięczać należy wymawianie „ten pomarańcz” lub „ta pomarańcza”, podczas gdy poprawnie jest: ta pomarańcza. Dzięki tym samym wpływom łódzianin powiada często „to nie idzie zrobić”, zamiast: to nie da się zrobić.

Typowym rusycyzmem jest rozpowszechnione „schodzić” w znaczeniu: wysiadać, „za wyjątkiem” zamiast: z wyjątkiem.

Nie wiadomo natomiast, skąd wzięło się wiele innych, specyficznie łódzkich określeń, w rodzaju: rzędek, tytka, „osobliwość” zamiast: osobno (do ekspedientki: „pani mi te dwie rzeczy zapakuje osobliście”), proszę iść po lewo (zamiast: w lewo), „lecieć” w znaczeniu: jechać, „purpur” jako określenie materiału na wyspy, „na ile ta szynka”, i szereg innych.

Nieobecne nam są wreszcie również inne błędy, charakterystyczne dla całego obszaru kraju.

Mówimy więc: „on jest na chorobie” (zamiast — na urlopie chorobowym), „na szkole” itp. Odmieniamy: muzeum, w muzeum, do muzeum.

Zatracamy niemal całkowicie piękny historyczny zwyczaj akcentowania trzeciej od końca sylaby (zamiast drugiej), w takich wyrazach, jak: fizyka, powieździaby, mówiliśmy.

Zebrałiśmy tu najciekawsze

przypadki błędnej wymowy łódzian, czyniąc to oczywiście w sposób odległy od naukowej systematyki prof. Hrabca, usiłując sprawę uprzyścić. Profesor zresztą, jak dotąd, kolekcjonuje tylko nasze „curiosa” językowe i nie ma, niestety, czasu na ich gruntowne opracowanie.

Zajęliśmy się sprawą zresztą nie po to, by „czepać się” rzędaków i robić im wyrzuty.

Sprawa poprawnego mówienia ma kapitalne znaczenie, o czym często zwykliśmy zapominać.

Jeżyk literacki jest przecież nie tylko „ładniejszy” od potocznego. Jest on przede wszystkim najdoskonalszym narzędziem porozumienia, zrozumiałym na najszerszym terenie.

I jeszcze jedno — znaczenie propagandowo-emocjonalne po-

prawnej wymowy. Jeśli ktoś na przykład w referacie będzie mówił rzeczy słuszne i ciekawe, a użyje określenia: „na plenumie”, to mimowolnie straci jakąś część zaufania do jego wiedzy.

Zwracamy więc częściej uwagę na błędy językowe. Jest wiele książek, które nam w tym pomogą, jak choćby: „Słownik poprawnej polszczyzny” St. Szobera, „Poradnik językowy” Gaertnera i Passendorfera (wkrótce ukaże się nowe wydanie), czy niezwykle przystępny „Jeżyk polski na co dzień” Przyłupskich. Ta ostatnia książeczka warta jest masowego popularyzowania w świetlicach i bibliotekach. Można na jej podstawie opracowywać ciekawe odczyty.

Uwagi notował: JULIAN BRYSZ

## Estetyka przez... duże „E”

(Dokończenie ze str. 3)

więc np.: format poziomy koło pionowego. Nie rozstawiamy też wszystkich mebli pod ścianami — możemy przecież tworzyć przyjemne „kąciki”, odpowiednio ustawiając sprzęty.

### DEKORACJA

Jednym z najbardziej dekoracyjnych elementów wnętrza jest tkanina. Różniemy tkaniny lekkie, jak wista, kreton, czy len. Jeśli chodzi o dywany to najlepsze są jednobarwne lub o skąpych abstrakcyjnym wzorze. Nie konkurują z pozostałymi przedmiotami, a wzbogacają je.

Oczywista, chcąc uzyskać wnętrze nowoczesne, bazując na uproszczeniu i czystości form, dajemy niewielką ilość drobniaków dekoracyjnych, jak wazon, czy obraz. Żadnych serwetek a jeżeli już konieczne, to jednobarwne, gładkie z płótna, stanowiące delikatny akcent dekoracyjny.

### PODSUMOWANIE

Reasumując tych parę rad pamiętajmy: we wnętrzu zarówno forma, jak i faktura nie mogą konkurować ze sobą na zasadzie

Jednakowego działania.

Chcąc wydożyć jeden z akcentów podkreślamy go przez ciekawą formę i kolor, resztę traktujemy raczej periferyjnje, co nie oznacza, że reszta jest niewidoczna. Piękny wazon, czy lampa może być we wnętrzu akcentem zasadniczym, lecz odpowiednio dobranym kolorem, formą i miejscem podkreśla jeszcze bardziej swoje otoczenie. Przez swoją odrębność formy wpływa też na lepszą widoczność otoczenia, a zarazem wzbogaca je. Odpowiednio ustawiając sprzęty można zupełnie zrezygnować z centralnego górnego oświetlenia na korzyść lamp stojących, kinkietów i lampiek stołowych. Umiejętne rozmieszczenie światła daje dużo efektu i wygody.

NA RAZIE KONCZYMY. JESZCZE ZAPEWNE NIE RAZ WRÓCIMY DO TEGO TEMATU, KTÓRY MA SWOJE MIEJSCE W ŻYCIU KAŻDEGO Z NAS. CZYTELNIKÓW PROSIMY O NADSYLANIE DO „PANORAMY” SWOICH UWAG I EWENTUALNYCH ZAPYTAN. CHĘTNIE BĘDIEMY SŁUŻYĆ RADA.

Helena Urbanowicz artysta-plastyk

## Sylwetki łódzkie

Tadeusz Chróścielewski rozpoczął swoją pracę pisarską, jako tłumacz. Pociągał go szczególnie urok staroruskich bylin. Efektem tej pasji był wydany w roku 1955 wraz z Tadeuszem Łopalewskim i Jastrzębce-Kozłowskim wybór bylin. Przetłumaczył też wiele cennych pozycji z literatury rosyjskiej, ukraińskiej, czeskiej i niemieckiej.

Jako poeta zadebiutował w „Sztuce i Narodzie” — reprezentującej oddzielną grupę poetów warszawskich w latach okupacji. Po wojnie wydał bardzo przychylnie przyjęty przez krytykę tom wierszy „Najmilsze strony” (rok 1956) oraz „Itaka” (rok 1958). Obecnie ukazał się na półkach księgarskich nowy tom jego wierszy — „Miesiąc utajony”.

Autor kojarzy tu przyjemnie pierwiastki epickie z nutką ciepłego liryzmu. Nie uganianą się za błyskotliwymi, lecz niezrozumiałymi dla ogółu przenośniami, Chróścielewski podchodzi do tematu emocjonalnie. Lubi małe, historyczne miasteczka, urok starych legend, sentyment polskiego krajobrazu, historię i konstruktywny trud rąk ludzkich. Usiłuje pogodzić wierność własnej wizji poetyckiej ze współczesnym warszatem, chce być lojalny wobec czytelnika, którego wiersz powinien wzruszać w równej mierze, jak i autora, a nie być tylko rodzajem lamigłówek dla „mózgowiec”.

— Rodzinny mój nalóg — zwierza się Tadeusz Chróścielewski — to pedagogika, polonistyka. W czasie okupacji brałem udział w tajnym nauczaniu, w latach 1946—51 wykładałem w gimnazjach łódzkich.

Zamiatowania pedagogiczne sublimują w jakiś sposób, jako prelegent. Lubię spotkania autorskie, chętnie je robię i sporo łodziaków oraz mieszkańców województwa, Opolszczyzny, Warmii i Mazur, Kozalińskiego i Zielonogórskiego itp. zna mnie bardziej z tych spotkań, niż z wydawanych w mikroscopijnych przecież nakładach tomików poetyckich.

Najchętniej spotykam się z młodzieżą. Wspominam spotkania w Szadku, Łęczycy, Konstancynie, Rawie Maz. Najmilsze bodaj w Mińsku Mazowieckim w liceum, które kiedyś sam skończyłem, a potem stawałem pierwsze kroki jako nauczyciel, i w którym pracuję jeszcze — część moich dawnych wychowawców.

A moje plany pisarskie na przyszłość? Kończąc obecnie zbiór nowel, nad którymi pracuję od roku — nowel częściowo o charakterze autobiograficznym (przebieg życia inteligentnej rodziny w dwóch miasteczkach na pograniczu Mazowsza i Podlasia w latach 1900—1944), po czym wezmę się do napisania powieści z życia Łodzi w latach 1945—48.

M. J.

## „Cudowne” ćwiczenia

(Dokończenie ze str. 3)

i wydechem. W okresie trzecim dochodzą jeszcze rytmiczne ruchy ramion i tułowia. Od pacjentów wymaga się jednocześnie skupienia myśli na określonych punktach ciała.

Ćwiczenia takie — trwające ok. godzinę — przeprowadza się pięciokrotnie w ciągu dnia. Jako uzupełnienie, stosuje się akupunkturę, masaż, ewentualnie lekarstwa. Pacjenci otrzymują przy tym normalne pożywienie złożone z 3 gorących posiłków dziennie — i tylko w wyjątkowych przypadkach stosowana jest specjalna dieta.

Po 3-miesięcznej kuracji, jak stwierdzają

wspomniani lekarze — 13 pacjentów zostało całkowicie wyleczonych, u 6 nastąpiła wybitna poprawa i tylko u 3 nie skonstatowano polepszenia. Tylko u 1 spośród wyleczonych nastąpił nawrót choroby, co autorzy doniesienia przypisują szczególnym, niekorzystnym warunkom pracy tego człowieka. Jeśli chodzi o 3 przypadki, w których nie skonstatowano poprawy, to jeden z nich dotyczył pacjenta o niezwykłej pobudliwości uczuciowej, niezadowolonego do stałego skupienia się, niezbędnego przy stosowaniu ćwiczeń Czi, a dwa inne — ludzi, u których schorzenie trwało już 15, względnie 24 lata. Zdjęcia rentgenologiczne wykazały u chorych — wyleczonych, ustąpienie, względnie osłabienie zmian patologicz-

nych, jak również ustąpienie kurczów żołądka i dwunastnicy.

Przytężone nieoczekiwanych wyników ćwiczeń — Czi w leczeniu choroby wrzodowej — dr Czank Jen i dr Wang Kuong Czi tłumaczą wpływem zwolnienia i zrytmizowania oddechu na korę mózgową. Jednocześnie ćwiczenia zapewniły większy dopływ tlenu do organizmu i wpłynęły pobudzająco na obieg krwi. Pomiar wykazały, że ilość pobieranego powietrza przy oddechu była przeciętnie wyższa o pół litra. Zauważono też zwiększenie się liczby czerwonych ciałek w krwi pacjentów. Znacznie silniejsze w czasie ćwiczeń napięcie przepony wpłynęło na przyspieszenie ruchu robaczkowego.



NAZWISKO: ADOLF OTTO EICHMANN.  
 NARODOWOŚĆ: NIEMIECKA.  
 ZAWÓD: PUŁKOWNIK PORUCZNIK SS (W STANIE SPOCZYNKU).



W ten sposób przedstawia się jeden z największych zbrodniarzy w historii, ożłowiek, na którego sumieniu ciąży miliony Żydów pomordowanych w obozach koncentracyjnych. Druk jego pamiętników rozpoczęło kilka tygodników o światowym zasięgu. M. in. amerykański „Life”, z którego przedrukujemy fragmenty wspomnień Eichmanna. Bardzo skromnie, niemal jak w ankiecie personalnej, którą dołącza się do podania o pracę, nakreślona jest w nich działalność oraz urząd, którym kierował

## Oprawca milionów

„Do zasięgu mojej sekcji należały sprawy żydowskie, będące w kompetencji gestapo. Początkowo ograniczały się one do wydawania opinii, czy jakaś osoba była pochodzenia aryjskiego, czy żydowskiego. Jeśli ktoś okazywał się Żydem, my byliśmy czynnikami administracyjnymi. Któregoś pozbawiał go obywatelstwa niemieckiego i konfiskował jego mienie. Później ogłaszaliśmy go wrogiem kraju. Po wydaniu przez byłego wodza niemieckiego rozkazu o fizycznym unicestwieniu Żydów, nasze obowiązki wzrosły. Nadzorowaliśmy działalność gestapo w odniesieniu do Żydów niemieckich oraz pociągów, które zabierały ich do miejsca ostatecznego przeznaczenia. Również we wszystkich krajach okupowanych w Europie przez Niemcy, moi doradcy pilnowali, aby miejscowe rządy przekazywały obywateli żydowskich do Reichu. Za to wszystko, naturalnie, będąc odpowiedzialnym, nie spałem przecież w ciągu wojny.

Jego była kochanka, miała w sobie 1/32 krwi żydowskiej. Mój bezpośredni zwierzchnik, gen. por. Heinrich Müller, natychmiast zakwalifikował mój raport, jako wysoce poufny...

### O ŻÓŁTYCH GWIAZDACH

Prawdopodobnie pomyśli, aby zmusić wszystkich Żydów do noszenia żółtej gwiazdy na ubraniu, zrodził się w Ministerstwie Propagandy. Pamiętam, że gdy Julius Streicher usłyszał o nim, rozplywał się z rozkoszy. Jego gazeta „Der Stürmer” poświęciła tej sprawie jedno całe wydanie. W tej sprawie wziąłem naturalnie udział, ponieważ jako szef departamentu dla kwestii żydowskiej gestapo musiałem sprawę tę parafować...

### O ROZKAZIE UNICESTWIENIA

Przedłużanie się wojny zmieniło całkowicie nasz stosunek do sprawy emigracji Żydów. W 1941 roku Führer osobiste wydał rozkaz fizycznego unicestwienia Żydów. Co skłoniło go do tego kroku — nie wiem. Wiadomo jednak, że wojna w Rosji nie przebiegała w stylu błyskawicznym, jak to planowało naczelne dowództwo. Rozpoczęła się wyczerpująca walka na dwóch frontach... Krótko po otrzymaniu tego rozkazu wezwał mnie do swego biura przy Prinz Albrecht Strasse, gen. Heydrich. Opowiedział mi on o poleceniu reichsführera Himmlera wstrzymania całej emigracji Żydów, bez żadnych wyjątków. Zapewnił mnie on, że ani ja, ani moi ludzie nie będziemy mieli nic do czynienia z fizyczną likwidacją. Będziemy działać tylko jako policjanci; to jest odcinać i wychwytywać Żydów dla innych. W tym czasie formuła „o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” nabrała innego znaczenia: likwidacja...

W każdym kraju europejskim, podlegającym naszej jurysdykcji było zadaniem przedstawicieli mego urzędu wychwytywanie Żydów w porozumieniu z miejscowymi urzędami oraz przekazywanie ich do dalszego otransportowania. Miałem kpt. Richtera w Bukareszcie, kpt. Wisliceny w Bratysławie, Dannebergera w Paryżu itd. Wszyscy ci doradcy do spraw żydowskich cieszyli się najwyższym poważaniem, ponieważ każdy z nich reprezentował w rzeczywistości samego Himmlera. Chociaż ja sam miałem sto-

sunkowo niską rangę, byłem jedynym szefem departamentu w gestapo z własnymi reprezentantami w obcych krajach. Jeśli którykolwiek z moich specjalistów popadł w kłopoty z lokalnym dowództwem, wystarczyło, aby mój przełożony gen. Müller wydał odpowiednie rozkazy. Müllera obawiano się bardziej, niż Himmlera.

### O MASOWYCH DEPORTACJACH

Starannie ułożyłem z Ministerstwem Transportu harmonogram deportacji. Wkrótce pociągi zaczęły kursować. Z biegiem lat jednak napotykałyśmy wiele trudności. We Francji tamtejsza policja pomagała nam opornie. Nawet rząd Laval'a po początkowym entuzjzmie stawał się coraz bardziej ostrożny. Niepowodzenia zaczęły mnożyć się we Włoszech i Belgii. Szczególnie w Holandii walka o Żydów była ciężka i zacięta. Holendrzy nie przeprowadzali żadnej różnicy między Holendrami a Żydami z holenderskim obywatelstwem. Człowiek może być Holendrem, lub nie — powiadali. Podobne trudności stwarzały również Danińczy. Pomimo to, udało nam się doprowadzić do deportacji. Zapelnione pociągi pojechały wkrótce opuszczać Francję i Holandię. Moje osobiste zainteresowania dotyczyły wyłącznie ilości transportów, którymi musiałem się zająć. Nie obchodziło mnie, czy znajdowali się w nich dyrektorzy banków, czy umysłowo chorzy. To nie była moja sprawa.

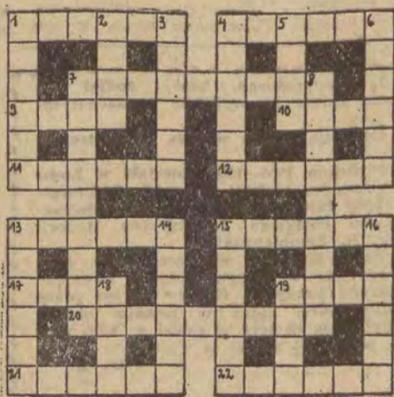
(Dalszy ciąg w następnej „PANORAMIE”).

## Rozrywki umysłowe

### KRYZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Drobną ilość plynu. 4. Odgłos kopyt konia po twardej drodze. 7. Piesń gondolierów weneckich. 8. Wielki kamień polny. 10. Samiec świni. 11. W muzyce wokalnej i instrumentalnej — szybki pasaż. 12. Łobuz, ulicznik. 13. Publiczny bal maskowy. 15. Drobną kaszką pszenną. 17. Powłoka ściana budynku. 19. Imię żeńskie. 20. Zakres wahania. 21. Stan poprzedzający konanie. 22. Miejsce wyładowaniaarki Noego.

Pionowo: 1. Duże roślinnożerne zwierze australijskie. 2. Zwierze ziemnowodne, zimnokrwiste. 3. Pokoń bez okien. 4. Urzędowy wykaz cen i opłat. 5. Zasadowy krzemian magnezu. 6. Zwierze drapieżne; występuje w pd. Azji. 7. Utwór Słowackiego. 8. Półpiętro. 13. Górowanie nawiętków nad potrzebami życia. 14. Roślina ozdobna o kwiatkach białych, różowych lub czerwonych. 15. Korzyść lub przyjemność wynikła niespodziewanie. 16. Niedozwolony chwyt za szyję w walce zapasniczej. 17. Roślina zielna łaskowa; jej aromatyczne owoce używane jako przyprawa. 19. Lezenie stosowane przy grzyźlicy.



## Zdarzenia tygodnia

Angielski przemysłowiec Mark Shaw, właściciel olbrzymich zakładów wytwórczych konfekcji dziecięcej, uruchomił ostatnio masową produkcję kombinizonów ratunkowych. Po wpadnięciu do morza człowiek ubrany w kombinizon Marka Shawa natychmiast wypływa na powierzchnię i utrzymuje się na niej zawsze w pozycji na wznak, co pozwala mu swobodnie oddychać. Podczas pokazu, urządzonego dla celów reklamowych w największym londyńskim basenie pływackim, ubranej w ten cudowny kombinizon 16-letniej dziewczynki zwiniano nogi i ręce, a potem kilkakrotnie wrzucano do basenu. Za każdym razem wypływała ona natychmiast na powierzchnię w pozycji leżącej. I oczywiście zawsze z czującym uśmiechem.



Kellie Kishi została laureatką „Błękitnej wstęgi” — japońskiej nagrody filmowej będącej odpowiednikiem amerykańskiego „Oscara”  
 FOT — CAF

Trzem entomologom amerykańskim udało się niezwykle eksperyment. Oto z odwłoków pół miliona samiczek popularnych tam motyli nocnych, zwanych u nas cnamami, wyizolowali substancje, która ma te właściwości, że jej jedna 200-milionowa część kropli potrafi zwinąć do samiczki samczyka. Zartownisze powiadają, że dr Martin Jacobson (bo to on wraz z dwoma asystentami przeprowadził ów eksperyment) mógłby wyizolowanym „napojem miłości” zwinąć wszystkie śmię z całego świata (rozumie się samiczki) na zło miłości.

Znany w Anglii makler Harry Magson Pratt zaproponował ostatnio brytyjskiej admiralce, aby swoje lotniskowce, które wobec nowych broni rakie-

Swój pracę w kwestii żydowskiej rozpocząłem w 1935 roku w Berlinie, gdzie zostałem skierowany po odbyciu służby w jednej z początkowych kompanii szkoleniowych SS. Moja pierwsza czynność polegała na sortowaniu olbrzymiej kartoteki Żydów, wolnomularzy, członków różnych tajnych stowarzyszeń i nadzorowaniu innych niepewnych elementów w Rzeszy. Po pewnym czasie jednak moi przełożeni pozwolili mi zacząć pracę nad rozwiązaniem problemu żydowskiego...

Muszę przyznać, że nie powitałem tej nominacji z niechęcią zwierzęcą prowadzonego do stajni. Przeciwnie, byłem nią zafascynowany. Mój przełożony gen. Reinhard Heydrich zachęcał mnie nawet do zapoznania się z aspektami teologicznymi. W końcu nawet nauczyłem się mówić po hebrajsku, chociaż niezbyt dobrze.

Jedną z moich pierwszych prac było zajęcie się tzw. prawami norymberskimi, obowiązującymi od 1935 roku. W myśl formuły przyjętej w tym czasie o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, prawa te zmierzały do wyparcia Żydów ze wszystkich zakamarków życia w Niemczech. Moje doświadczenie na tym polu było często natury poufnej, a nawet kłopotliwej — kiedy np. ustaliliśmy, że kucharka Hitlera, a zarazem

towych stały się przeżytkami, przekazała „komandorom floty rybackiej”, którzy mogliby je wykorzystywać jako bazy do połowów śledzi, dorszy i innych ryb oraz jako zamrażalnię i przetwórnice. Każdy taki lotniskowiec mógłby zabierać na falekcie rejsy po 30 kutrów i 2 helikoptery.

Mister Pratt zapewnia, że taka kampania byłaby bardzo rentowna. W ciągu roku każdy lotniskowiec mógłby przysporzyć Anglii 27.000 ton ryb mrożonych i zakonserwowanych w metalowych puszkach. Odpowiedź admiralce nie przedostała się jednak dotąd do publicznej wiadomości.



A więc mamy już jedną imprezę poza sobą, Klub Białej Szpilki pomyślnie wystartował świat na sztuką Anouilha „Skowronek”. Nasze pierwsze spotkanie dowiodo, że zarówno sama inicjatywa powołania KBS jak i jego program spotkały się z uznaniem Czytelników „Panoram”.

Zachęceni tym, z miejsca przystąpiliśmy do organizowania na następnej imprezy, którą będzie w dniu 4 lutego br. maraton filmowy. Odbędzie się on w kinie „Polonia” w godz. od 20-2. Celowo wybraliśmy wcześniejszą porę, aby udostępnić przegląd jak najszerszej rzeszy kinomanów.

W programie przewidujemy trzy filmy: „MARIE CANDELARIE” — dramat, będący dziełem ludzi, którzy rozstawili po świecie kinematografie meksykańską m. in. Gabriela Figuera — jednego z najoryginalniejszych operatorów (zdobywcy wielu nagród m. in. „Grand Prix” w 1956 r.), Dolores del Rio — świetnej aktorki, która za kreację Marii Candelarii zdobyła nagrodę w Cannes. Wreszcie Pedro Armendariza znanego widzom polskim z „Maclovi” — jednego z najwybitniejszych aktorów meksykańskich. „SMIERĆ NA KLĘZKACH” — kryminał francusko-włoski wg powieści Georges'a Simenona. Bohaterami są przede wszystkim kim komisarz policji Maigret (Jean Gabin), hrabia Saint-Floare (Michel Auclair) oraz hra-

biła Saint-Floare (Valentine Tessier). „Śmierć na klęczkach” odznacza się wyjątkowo żywą akcją, obfitującą w zagadki nie tylko dla widzów, którzy do ostatecznej chwili podejrzewają wszystkich, z wyjątkiem... mordercy. „MIEJSCE NA GÓRZE” — film obyczajowy (angielski) z Simone Signoret w roli głównej. Rola (otrzymała za nią Oscara) — w bitnie i decydując w głównej mierze o poziomie filmu.

W przerwach przedglądu przegrywać będzie widzom zespół Jazzowy. Kierownictwo „Polonii” przygotowuje ponadto szatnie oraz... bufet. Ale to nie wszystko. Członkowie KBS, którzy wykupując bilety złożą wypełnioną ankietę wezmą udział w losowaniu pamietek — kompletów barwnych programów filmowych oraz zestawów fotostopów najpopularniejszych aktorów.

Bilety na powyższą imprezę sprzedaje kasa kina (od godz. 16) oraz punkt przedsprzedaży biletów przy ul. Głównej 8 (od godz. 12 do 18) za okazaniem kuponu KBS.

### KUPON KBS

upoważniający do nabycia 3 biletów na maraton filmowy w kinie „Polonia” dn. 4. II. 1961 r.

### ANKIETA FILMOWA

Jakie przeglądy filmowe chciałbyś widzieć w bieżącym roku?

Wyszczególnić dokładnie temat i rodzaj przeglądu — np. filmy jednego reżysera (jakiego), filmy określonego gatunku (jakiego), filmy jednego kraju (jakiego) itp.

W którym kinie chciałbyś widzieć proponowany przez siebie przegląd?

Wznowienia jakiego (jakich) ze starych filmów życzyłbyś sobie w bieżącym roku?

Czy Twoim zdaniem należy organizować „maratony” filmowe (4- lub 6-godzinny zestaw nowych filmów) i w których kinach?

Jakie masz jeszcze uwagi pod adresem instytucji, które zajmują się rozpowszechnianiem filmów w Łodzi

Nazwisko i imię, wiek, zawód?

# Choć zima w pełni „zielone” plany miasta — już gotowe

■ Ponad 200 tys. krzewów i 60 tys. drzew  
■ Park młodzieżowy ■ Plaża w Arturówku

Każdy nowy pas zieleni, każdy nowy trawnik cieszy łodzian. Raduje nas, że bieżący rok przyniesie naszemu miastu dalsze rozszerzenie „zielonych pól”. Łódźkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w planach na br. ma trzy poważne zamierzenia, po wykonaniu których zieleni miejska zwiększy znacznie swój stan posiadania.

PROJEKTUJE SIĘ W TYM ROKU przeprowadzić pierwszy etap prac, związanych z założeniem przy osiedlu Władysław Bytomskiej (Babuty 4) parku młodzieżowego. Park ten w całości rozciągnąć się będzie na przestrzeni 27 ha. Blisko 1/3 parku z alejkami, klombami, zieleniarzami, drzewami i krzewami ozdobnymi będzie gotowa już w tym roku.

DRUGA, „DUŻA ROBOTA” będzie urządzenie w Arturówku, w pobliżu osiedla domków wypoczynkowych, plaży. Część ma być piaszczysta, ale mówi się też o plaży trawiastej. Będzie to naturalnie również pierwszy etap prac, związanych z całkowitym urządzeniem Arturówka, jako ośrodka wczasów świątecznych nad tutejszymi stawami.

TRZECI PROJEKT związany jest z urządzeniem ośrodka wypoczynkowego na Chojnach, obok tzw. stawów Jana. Także tutaj znaczny teren zostanie zazieleniony i obsiany trawą.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze sładzi będzie na zlecenie DBOR zieleni na Osiedlu Władysław Bytomskiej, Rokiciu i Zubardziu, oraz zazieleniać otoczenie kilku nowych szkół. W ubiegłym roku Łódź powiększyła swój stan posiadania zieleni o 207 tys. krzewów i 57 tys. drzew.

W tym roku ilość nowych drzew i krzewów, jak przewiduje LPO, nie będzie mniej niż w ubiegłym.

PO RAZ PIERWSZY W TYM ROKU Łódź rozwiąże nareszcie sprawę opieki nad zielenią osiedlową. Dotychczas wszystko zależało od dobrej woli mieszkańców. Tam, gdzie działały aktywnie komitety blokowe, zasadzone drzewka i zasiana trawa utrzymywane były w należytym stanie. Gdzie indziej było odwrotnie. Obecnie opiekę nad zielenią wewnątrzosiedlową przejmują ZBM, które w koleji zlecają ją Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Ogrodniczemu.

JUZ WPŁYNYŁY ZLECENIA ZBM Śródmieście m. in. z ul. Wierzbowej oraz częściowo z Bałut. LPO przyrzeka, że jest w stanie podjąć się konserwacji każdej ilości zieleni wewnątrzosiedlowej. Miejsmy nadzieję, że w związku z tym nareszcie otoczenie bloków będzie zielone i estetyczne. Niemniej stosunek mieszkańców do tej zieleni nie jest obojętny. Pożądane jest, aby w dalszym ciągu komitety blokowe i domowe dbały o to, by zieleni nie była niszczona, lecz odwrotnie — pielęgnowana i oczyszczana opieką.

## Narodziny pum przy... 15-stopniowym mrozie

Wczorajszej nocy w łódzkim ZOO, w klatce pumy „Ksenia” dorozca usłyszał podejrzane pisaki. Gdy zajął przez szczerinę osłaniającą klatkę, zobaczył w samym rogu pomieszczenia, dwa małe kociaki.

„Ksenia”, jak zwykle, troskliwa matka, z miejsca zajęła się noworodkami, dokładnie je wliżała i rozpoczęła karmienie. We wczesnych godzinach rannych dnia wczorajszego, dwie samice pawianów masajskich „Gilda” i „Berta”, wydały na świat potomstwo. Jak zwykle bywa u małp — urodziły po jednej szcucie.

Dziś, od godz. 11 do 14, jak zwykle w mroźną niedzielę, odbędzie się na terenie Ogrodu Zoologicznego kulg dla dzieci.

Już od lutego eliminacje do...

## FESTIWALU MUZYKI, PIEŚNI I TAŃCA

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja poświęcona przygotowaniom do ogólnopolskiego „Wielkiego Festiwalu Muzyki, Pieśni i Tańca 1960-1961”.

Wzięli w niej udział przedstawiciele Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi, Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw., Łódzkiego Związku Spółdziel-

czości Pracy, Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego oraz naszej redakcji, która w roku ubiegłym była współorganizatorem „Małego Festiwalu” zespołów amatorskich z terenu m. Łodzi.

Jak ustalono, wyjazd zespołów łódzkich na pokazy centralne w ramach festiwalu, poprzedzi przegląd naszych zespołów, który zostanie przeprowadzony w dwóch etapach w miesiącach lutym i marcu br.

Według wstępnych danych w przeglądzie weźmie udział około 80 zespołów z terenu Łodzi. O dalszych przygotowaniach do przeglądu, który stanie się okazją do wzajemnej oceny dorobku łódzkich amatorskich zespołów artystycznych, napiszemy wkrótce.

57 milionów 482 tys. złotych zebrał w r. 1960 Woj. Komitet SFBS

Wczorajsze zebranie Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół, poświęcone było omówieniu wyników zbiórki za rok ubiegły i przedyskutowaniu metod pracy w roku bieżącym.

Łącznie, wraz ze świadczeniami w postaci materiałów budowlanych i robocizny, w przeliczeniu na pieniądze, województwo łódzkie zebrało w ub. roku 57.482 tys. złotych, wykonując w ten sposób plan roczny w 95,6 proc. O niepełnym wykonaniu planów zdecydował fakt, że naj-

bardziej świadczymy na SFBS rolę naszego województwa oraz (przebieganie w skali województwa) rzemieślnicy, pracownicy prywatnego handlu i usług. Podobnie jak w Łodzi, wysoko przekroczyła plan zbiórki młodzież szkolna województwa.

Uzyskane sumy pozwolą w latach 1961-1962 kontynuować budowę 23 obiektów szkolnych, zawierających w sumie 227 izb lekcyjnych i sal gimnastycznych.

Ponadto przewiduje się w tym okresie wybudowanie ponad 120 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono sprawie bardziej starannego zbierania świadczeń od rodziców przez włączenie do tej pracy młodzieży szkolnej oraz użytkowanie gromadzkich i powiatowych rad narodowych.

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

## 130 - lecie

### pierwszej apteki w Łodzi

● Pierwszy zaprzysiężony aptekarz Polak  
● Dobre zioła ● Aptekarz redaktorem „Dziennika Łódzkiego” ● 1000 absolwentów łódzkiego Wydziału Farmacji ● Pierwsza w Polsce katedra historii farmacji

Przed półtora wiekiem Łódź nie miała ani jednego lekarza, ani też apteki. Po leki trzeba było jeździć do... Zgierza, a porad przy różnych dolegliwościach szukać u miejscowych cyrulików, czy znachorów.

Kiedy Łódź liczyła już blisko 5.000 mieszkańców i przekształcała się coraz bardziej w miasteczko rolnicze i przemysłowe, sprawa założenia apteki stała się konieczną. Koncesję na założenie pierwszej apteki otrzymał Karol Ketschen. Wszystkie wskazuje na to, że apteka ta mieściła się w miejscu, gdzie obecnie znajduje się apteka na Placu Wolności. (Wtedy, w osadzie sukienniczej był to Nowy Rynek, gdzie obok nowo wzniesionego ratusza i kościoła ewangelickiego wybudowano szereg domów). Lwią część leków stanowiły zioła. Oto, jak brzmiał fragment protokołu z inspekcji, którą przeprowadzono niedługo po założeniu apteki:

„...żeby liście pomarańczowe, prawdziwe, a nie cytrynowe, znajdowały się w zapasie, żeby piołun z kwiatem był zbierany, hiżopek i melisa cytrynowa nie krajana, lecz w całości utrzymana, żeby laska na gałązkach była zakupiona, żółć zgęszczona nie żółtawo, brzońnatą, lecz zielonkawo wyglądała, żeby rozciek bursztynianu amonii z czystym kwasem był zrobiony, żeby miody kwaśne z cebuli morskiej nie brunatnymi były, powiada bzoze, brunatne skasować...”.

o śmierci założyciela apteki łódzkiej — Karola Ketschena, wdowa po nim musiała sprzedać placówkę. Zanim to uczyniła, dzierżawiła aptekę Ludwik Boerner, pierwszy Polak, zaprzysiężony aptekarz w Łodzi.

Szósty z kolei właściciel pierwszej apteki łódzkiej był znakomitym przedstawicielem zawodu aptekarskiego. Jest nim Maksymilian Leinweber, wybitny na owe czasy specjalista, a obok tego społecznik, nauczyciel nauk przyrodniczych, radny miejski. Mimo niemieckiego nazwiska był Polakiem. Dział jego otrzymał od Stanisława Augusta szlachectwo z herbem Korwin. Przeszło 80 lat znajdowała się apteka w posiadaniu rodziny Leinweberów. Po śmierci Maksymiliana aptekę odziedziczył jego syn Kazimierz, a następnie wdowa po nim, która dzierżawiła placówkę do roku 1936. Apteka była głównie nastawiona na sprzedaż i przetwórstwo ziół.

Kiedy w 1841 roku założono aptekę w środku dzelnicy fabrycznej (róg ul. Piotrkowskiej i ul. Przejazd) Łódź liczyła już 16.415 mieszkańców.

Założycielem trzeciej z kolei apteki przy ul. Piotrkowskiej, róg Nawrot był Edward Ludwig — dopiero w 16 lat później.

Podczas powstania styczniowego aptekarze łódzcy brali udział w ruchach wolnościowych. Aptekarz Marcelli Kuźniński, zorganizował wspólnie z innymi powstańcami partię rewolucyjną w Łodzi. Apteka Kuźnińskiego była zakonserwowana placówką, gdzie zbierali się powstańcy. W tajnych aktach żandarmerii carskiej notowany był Kuźniński za łączność z rewolucyjną polską i utrzymywanie stałego kontaktu z osobami nieprawomyślnymi. Po powstaniu, gdy rozwój Łodzi zaczął postępować szybko naprzód, dla polskiego Manchesteru trzy apteki nie wystarczyły. Powstała więc przed 90 laty czwarta i piąta, również przy ul. Piotrkowskiej i wreszcie szósta — przy Bałuckim Rynku, którą założył Bolesław Knichowiecki. W roku 1890 Knichowiecki współpracuje z „Dziennikiem Łódzkim”, jedynym wówczas polskim piśmie w Łodzi, które w bardzo trudnych warunkach podjęło walkę o polskość naszego miasta.

O ile od czasu założenia pierwszej apteki przed 130 laty w Łodzi na przestrzeni z górą pół wieku istniało zaledwie kilka aptek, to następnie aż do wybuchu wojny ilość ich wzrosła do 30.

W roku 1909 powstało Łódzkie Stowarzyszenie Aptekarzy. Myślą przewodnią była nie tylko obrona praw i interesów zawodowych, ale przede wszystkim zainicjowanie akcji do podniesienia poziomu naukowego farmaceutyki. Aptekarze kształcili się podówczas na wyższej uczelni warszawskiej. Niektórzy tylko wyjeżdżali na studia zagranicę.

Przed II wojną światową Łódź posiadała 50 aptek. o odzyskaniu niepodległości, ambicja farmaceutów łódzkich koncentrowała się na powołaniu do życia w naszym mieście wydziału farmaceutycznego. Zasługę utworzenia wydziału przypisać należy niestrudzonej

## DZIŚ I JUTRO

Dzielnicy Dom Kultury „Bałuty”, ul. Zgierska 71, organizuje wraz z Okręgowym Komitetem Studenckim ZMS, 29 bm. o godzinie 15 imprezę rozrywkową „Studenty — Bałutom w monologu, piosence i wierszu”. Wstęp wolny.

„Conrad — pisarz polski” — to tytuł odczytu, który wygłosi Marian Piechał, w niedzielę, dnia 29 stycznia br. o godz. 12 w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Włocławskiej 36. Odczyt

## TYDZIEŃ MUZYCZNY W ŁODZI

## WIELE SERIO, TROCHĘ — ŻARTEM

Miniony tydzień muzyczny w Łodzi zapoczątkował w ub. niedzielę trzynasty z kolei koncert muzyki kameralnej Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków w Łodzi. Wystąpił w nim znana skrzypaczka i pedagog (również do 1955 r. w Łodzi) IRENA DUBISKA, przy fortepianie zasiadł JERZY LEPEL. Mało się na ogół pisze o tej inicjatywie SPAM, ze wszech miar godnej popularyzacji i poparcia, które podjęło się propagowania najtrudniejszego bodaj i najmniej popularnego gatunku muzycznego — muzyki kameralnej.

Programy tych koncertów nie są łatwe, dla miłośników jednak stanowia prawdziwą ucztę. Słuchamy w nich zawsze dzieł mało znanych, zawsze w wykonaniu najlepszych instrumentalistów, czy wokalistów. Organizatorzy urozmaicili ostatnio koncerty spotkaniami przy czarnej kawie, w których wykonawcy mówią o sobie i sprawach związanych z muzyką. Niestety, dotychczas na koncerty chodzi niewielka ilość

osób, w tym głównie muzycy, studenci szkół muzycznych, a „z zewnątrz” — grupa lekarzy - melomanów.

Druga impreza, również godna zanotowania był recital organowy ROMUALDA SRO-CZYŃSKIEGO, wykonany na organach kościoła ewangelickiego przy ul. Piotrkowskiej. Można chyba śmiało powiedzieć, że muzyka organowa przeżywa obecnie w świecie swój renesans. U nas, niestety, nie jest ona zbyt kulturowana. Przede wszystkim chyba ze względu na brak instrumentów. Własne organy posiadają tylko filharmonie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Bydgoszczy oraz studio radiowe we Wrocławiu. Poza tym organy znajdują się w kościołach, co utrudnia organizowanie koncertów. W Łodzi sytuacja poprawi się niewątpliwie z chwilą, gdy ukończona zostanie budowa organów w Wyższej Szkole Muzycznej. Budowa trwa, na jesieni br. zostanie zakończona.

Koncerty symfoniczne w Filharmonii nosiły w tym ty

godzinu nieoficjalną nazwę „Pół żartem, pół serio”. Co oznaczało, że pół koncertu potraktowano całkiem serio, a druga połowa — żartem. Przy pulpicie dyrygenckim stanął, dawno u nas nie widziany, HENRYK CZYZ, a przy fortepianie TADEUSZ ZMU-DZIŃSKI, „schwytany w przełocie” między jedną podróżą zagraniczną, a drugą. Ten świetny pianista i wirtuoz wykonał niezwykle trudny Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa, wykonywany, ze względu na „rozmiar” dzieła i trudności techniczne, bardzo rzadko. Zmudzński, laureat pierwszego po wojnie Konkursu Chopinowskiego, mający za sobą wiele sukcesów w kraju i za granicą, sprawił słuchaczom prawdziwą ucztę duchową i — nie zmęczony — wykonał jeszcze na bis Intermezzo i Rapsodie Brahmsa.

Druga część koncertu, żartobliwa, zawierała „Danse macabre” Saini - Saensa (Henryk Czyż wystąpił tu nie tylko jako dyrygent, ale i jako tłumacz wiersza poety francuskiego Casalisa, który dał natchnienie kompozytorowi), oraz „Mandragore” Szymanowskiego. Utwór ten został skomponowany jako muzyka baletowa do libretta, napisanego przez kompozytora i Leona Schillera. Czyż pomyślał ją jako muzykę symfoniczną z czytaniem librettem. Zabawa była istotnie doskonała. Bawiła się i publiczność i wykonawcy. Przyczyniła się do tego zarówno żartobliwa muzyka, którą można by nazwać raczej ilustracją muzyczną, jak i tekst, podany dowcipnie i lekko przez JANUSZA CEGIELLE. Arię Arlekina wykonał PAULOS RAPTIS.

W. K.

(Rys historyczny na podstawie „Rozwoju aptek łódzkich”, prof. Rembienińskiego).

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobitnie daneza, która z okazji uroczystości nadesłał przez Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbiński. Pisze on:

„W godnym upamiętnieniu trudów prof. Górowskiego w dziedzinie nauki i wyjątkowych Jego zasług dla Uniwersytetu Łódzkiego, łączę się sercem i myślą z zebranymi w uczelnianym głębokiego szacunku i boleśnego żalu po stracie nieocenionego kolegi i drogiego człowieka”.

(bz)

W tym celu wzięli udział w dyskusji przedstawiciele łódzkiego świata nauki: z ramienia władz miejskich wziął w niej udział wiceprez. Prez. RN m. Łodzi, mgr G. Górowski. Przemówienia poświęcone pamięci zmarłego wygłosił J. M. rektor UL — prof. dr L. Natanson i doc. dr A. Zawadzki.

By zorientować się w zasługach zmarłego, czytujemy fragment tekstu tablicy, na której napisano m. in.:

„W tych murach pracował w latach 1945-51 dr Marian Górowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor UL, współwzorca uczelni w okresie jej powstania, pierwszy prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, uczonej i humanista, wykładowca i przyjaciel młodzieży”.

O wyjątkowych zasługach prof. Górowskiego świadczy dobit

### ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO „CHOSZCZNO”

w Choszczynie, ul. Grunwaldzka 18

#### zakupią natychmiast

- 4 silniki elektryczne typ SZUa66a, P-4, 8 KW, n-760-960 obr./min. U-220/380 V. Prędkość 1470 obr./min.
- 1 silnik elektryczny typ SZUa76, P-7 KW, n-760-960 obr./min. U-220/380 V. Praca ciągła
- Rozruszniki do maszyn elektrycznych, o danych technicznych silnika, jak poz. 1, szt. 4, oraz jak poz. 2, szt. 4 (razem rozruszników 8 szt.).

Przedsiębiorstwo posiadające w w. urzą-  
dzenia jak również silniki elektryczne a  
ujęte w ewidencji jako zbezdne — upra-  
sza się o zgłoszenie do upłynięcia pod  
w. w. adresem. 422-K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### SPRZEDAŻ

KOŁNIERZE z lśnów sprze-  
daje hodowca Zachodnia  
230 m. 35 (bloki, front II  
kl. I p.) od godz. 16  
906 G

FUTRO popielice duże,  
nowe sprzedam. Piotr-  
kowska 37, m. 49, Gorzel-  
sk. 1195 G

### WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia wymia-  
rowe telefoniczne 311-50  
Pogot. Ratunkowe 99  
Pogot. Milicyjne 97  
Straż Pożarna 292-22  
Kom. Miejska MO 292-22  
Kom. Ruchu Dro-  
gowego 516-62  
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00  
Pryw. Pogot. Lek. 333-33  
355-55  
359-15  
MOI  
Centrala Podmiejska 91

### TEATR

TEATR NOWY (Wiekok  
skiego 15, duża scena)  
g. 19 „Opera za 3 gro-  
sze” (mała sala) g. 20  
„Obrona Sokratesa” g. 20  
30.1. nieczynny

TEATR POWSZECHNY  
(Obr. Stalingradu nr 21)  
g. 11, 15.30 „Królowa  
Śniegu” g. 19.30 „Serca  
w matni”

TEATR 7.15 (Traugotta 1)  
29. i 30.1. g. 19.15 „Obrona  
na Ksantyp”

TEATR im. JARACZA  
(Jaracza 27) g. 19.15 „O  
krasnoludkach i sierotce  
ce Marysi” g. 19 „Strach  
i gnęba III Rzeszy” g. 30.1.  
g. 19 „Zemsta”

OPERA (Wickowski 15)  
g. 10 „Faust” g. 30.1.  
g. 19 „Faust”

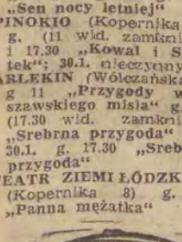
OPERETA (Piotrkowska  
243) g. 16 „Rozkoszna  
dziewczyna” g. 19.30  
„Panna Wodna”  
30.1. g. 19.15 „Rozkoszna  
dziewczyna”

TEATR ROZMAITOŚCI  
(Mociszki 4a) g. 15  
„Jaś i Małgosia” g. 19.30  
„Sen nocy letniej”

PINOKIO (Kopernika 16)  
g. 11 wid. zamknięte  
i 17.30 „Kowal i Smet-  
lek” 30.1. nieczynny

ARLEKIN (Woleńska 5)  
g. 11 „Przygody war-  
szawskiego miśka” g. 15  
(17.30 wid. zamknięte)  
„Srebrna przygoda”  
30.1. g. 17.30 „Srebrna  
przygoda”

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ  
(Kopernika 8) g. 19  
„Panna meżatka”



MUSEUM HIST. RUCHU  
REWOLUCYJNEGO (ul.  
Gdańska 13) — czynne  
codziennie przez ponie-  
działy w godzinach  
11-17

MUSEUM HISTORII WŁO-  
KIENICTWA (Wic-  
kowskiego 36) czynne  
g. 11-18

MUSEUM SZTUKI (Wic-  
kowskiego 36) czynne  
g. 10-16

MUSEUM ARCHEOLO-  
GICZNE I ETNOLO-  
GICZNE (Plac Wolności  
14) g. 11.30-16 wystawa  
pn. „1000 lat monety  
polskiej”

ZOO — czynne g. 9-16

PALMIARNIA — czynna  
w godz. 10-18

### KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20)  
„Dama Kameliowa” —  
prod. USA. doz. od lat  
16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska  
67) „Fortunella” —  
prod. włoskiej. doz. od lat  
16 g. 10, 12.30, 15, 17.30,  
20, 30.1. program i godzi-  
ny jak wyżej

WESA (Tuwima nr 1)  
„Ostrożnie, Yes!” —  
prod. doz. od lat 16, g.  
10, 12, 14, 16, 18, 20, 30.1.  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

### KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20)  
„Dama Kameliowa” —  
prod. USA. doz. od lat  
16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska  
67) „Fortunella” —  
prod. włoskiej. doz. od lat  
16 g. 10, 12.30, 15, 17.30,  
20, 30.1. program i godzi-  
ny jak wyżej

WESA (Tuwima nr 1)  
„Ostrożnie, Yes!” —  
prod. doz. od lat 16, g.  
10, 12, 14, 16, 18, 20, 30.1.  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

### SEKRETERE

kredeń, ży-  
randole, meble kuchenne  
i inne — okazje! sprze-  
dam. Gdańska 44-4, po-  
nedziałek, wtorek godz.  
17-19 1155 G

### PIANINA

— fortepiany  
stroi, naprawia eksperty-  
za korekty — strotziel.  
Gulgowski, Zachodnia 101,  
tel. 285-48. Uwaga! Insty-  
tucje — przelewem  
1242 G

### INKUBATOR

na 3.600 jaj  
fabryczny sprzedam. Of-  
erty pisemne „386” Biuro  
Ogłoszeń, Piotrkowska 96  
1386 G

### MASZYNE

„Singer” gabi-  
netowa sprzedam. Al. Ko-  
ściuszki 22-79, prawa ofi-  
cyna. I wejście 1383 G

### NA raty

sprzedam kole-  
cze z lśnów. Informacje  
skrytka pocztowa 360  
1243 G

### FUTRO

zagraniczne, dam-  
skie, duże oraz blam ba-  
rani sprzedam. Tel. 247-36  
1424 G

### MASZYNE

dziewiarska  
dwiupytowa, nowa — oka-  
zyjnie sprzedam. Piotr-  
kowska 102, m. 7, Czaj-  
kowska 1403 G

### NIERUCHOMOŚCI

DOMKI z wygodami (Ra-  
diosłoneczna — Julianów) o-  
raz połowę domu — Ra-  
diosłoneczna — sprzedam.  
— Marcja 15, m. 1a, oficy-  
na 1324 G

DOŁEK w Tomaszowie —  
sprzedam za 185.000. Wia-  
domość Tomaszów, Zapie-  
ce 23 1371 G

### Co? Gdzie? Kiedy?

WŁÓKNIARZ — nieczynny  
WOLNOŚĆ (Przybyszew-  
skiego 16) „Dama Kame-  
liowa” prod. USA doz.  
od lat 16 g. 10, 12.30, 15,  
17.30, 20; 30.1. program i  
godziny, jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173)  
„Komisarz i róża” —  
prod. franc. doz. od lat 12,  
g. 11 „Lekcja miłości”  
prod. szwedzkiej, doz.  
od lat 12, g. 15.45, 18,  
20.15; 30.1. „Lekcja mi-  
łości” g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWISNIE (Zerom-  
skiego 74) g. 12 Bajka,  
„Proszę za mną” prod.  
franc. doz. od lat 16,  
g. 14, 16, 18, 20; 30.1. pro-  
gram jak wyżej, g. 16,  
18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego  
123) „Słab” prod. pol.  
doz. od lat 7, g. 11,  
„Dziewczyna z prowincji”,  
prod. USA. doz.  
od lat 16, g. 13.30, 15.45,  
18, 20.15; 30.1. „Dziewczyna  
z prowincji” g. 15.45,  
18, 20.15

ZACHĘTA (Zgłazka 20)  
„Szatan z siódma” prod.  
pol. doz. od lat 16, g.  
10, 12.30, 15, 17.30, 20  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150)  
Program aktualności:  
„Szczęśliwice”, „Barwy”  
„Warszawska niedziela”  
„Tajemnica” g. 14, 15, 16, 17  
„Tajemnica alkowy” —  
prod. franc. doz. od  
lat 16, g. 18, 20; 30.1. pro-  
gram aktualności g. 15,  
17, „Tajemnica alkowy”  
g. 16, 20

DKM (Nawrot 27) „Lud-  
ka” g. 11, „Pół żartem,  
pół serio” prod. USA.  
doz. od lat 16, g. 15.45,  
18, 20.15; 30.1. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kalli-  
ski) „Pan Słoń”, „Białe  
miś”, „A. I. Mikojan w  
Republice Kubańskiej”,  
„Pocztówka z Zakopane  
go” g. 10, 11, 12, 13, 14,  
15, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
30.1. program i godziny  
jak wyżej

GDYNIA-STUDIUM (Tu-  
wima 2) „Sierioża” prod.  
radz. doz. od lat 12,  
„Zatańczymy”  
prod. franc. g. 10, 12,  
14, 16, 18, 20; 30.1. pro-  
gram i godziny jak wy-  
żej

HALKA (Krawiecka 3-5)  
„O Kaczce-Plotce” g. 12  
„Bitwa pod piramidami”  
prod. radz. doz. od  
lat 12, g. 16, 18, 20  
30.1. „Bitwa pod pirami-  
dami” g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zie-  
lona 2) „Towarzysze bro-  
ni” prod. franc. doz.  
od lat 12, g. 10, 12.30, 15,  
17.30, 20; 30.1. program  
i godziny jak wyżej

ODRA (Przedzialska 68)  
„Chec być gwiazdą”  
prod. franc. doz. od  
lat 16, g. 13, 14.30, 16.45,  
19; 30.1. „Przez zieloną  
granice” prod. czeskiej  
doz. od lat 14, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „U pro-  
gu ciemności” prod.  
ang. doz. od lat 16, g.  
16, 18, 20; 30.1. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa  
11) „Meżczyzna w spo-  
dnie” prod. włoskiej  
doz. od lat 12, g. 15.30,  
17.45, 20; 30.1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska  
31) „Zimowi gości”  
11 „Czarne Biskawice”  
prod. USA. doz. od lat  
12, g. 16, 18, 20; 30.1.  
„Czarne Biskawice”  
g. 16, 18, 20

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

### DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICZWO

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Jer-  
dana przy ul. Przyrodni-  
czej 7 (tel. 568-14) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i  
rodzące z Dzielnicy „Ba-  
luty” bez Poradni „K”  
przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. M. Ma-  
drowicza przy ul. For-  
naiskiej 37 (tel. 372-64) —  
przyjmuje kobiety chore  
ginekologicznie, ciężarne  
i rodzące z Dzielnicy  
„Górczańska” Poradni  
„K” przy ul. Sędziowskiej  
16

Szpital Położniczo-Gine-  
kologiczny im. dr. H. Wolf  
przy ul. Egalewskiej  
34-36 (tel. 530-02) przy-  
jmuje kobiety chore gine-  
kologicznie, ciężarne i ro-  
dzące z Dzielnicy „Śród-  
mieście” oraz „Widzew”

30.1.  
Chirurgia: Szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Milla-  
nowa 14

Laryngologia: Szp. im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Oktalnia: Szpital im.  
N. Barlickiego, ul. Kop-  
cińskiego 22

Chirurgia dziecięca —  
Szpital im. Kopnickiej,  
ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca:  
Szpital im. dr. Pięgowo-  
wa, ul. Woleńska 195

ADRESY AMBULATO-  
RIÓW pomocy wieczoro-  
wej dla poszczególnych  
dzielnicy:

29.1.  
Godzina 14-18 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
(dorosli) — Szpitalna 4,  
tel. 541-96; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70; Po-  
lesie (dorosli i dzieci) Al.  
1 Maja 24, tel. 382-98.

30.1.  
Godzina 19-22 Śródmie-  
ście — Piotrkowska 102,  
tel. 271-80; Widzew (dzie-  
ci) — Kopcińskiego 79,  
275-16, g. 14-18 (dor-  
rosli) — Szpitalna 4, tel.  
333-23; Bałuty (dzieci  
dorosli) — Z. Pacanow-  
skiej 3, tel. 541-98; Górna  
(dorosli i dzieci) — Lec-  
nica 6, tel. 427-70, ul.  
Piotrkowska 369, tel. 406-53  
(dorosli); Polesie (dorosli  
i dzieci) Al. 1 Maja 24,  
tel. 382-98.

# OGŁOSZENIA WYMIAROWE

## ZAMAWIAJ TELEFONEM

### 311-50

### LOKALE

MIESZKANIE wydzielone  
z kwatunku, ewentual-  
nie udział w spółdzielni  
mieszkańskiej kupię, 1  
Maja 30, warsztat 1396 G

### NAUKA

ZAPISY na kursy sten-  
typi, sekretariackie, ma-  
zynopisania, stenografi  
przyjmuje Stowarzyszenie  
Stenografów i Maszyni-  
stek Łódź, Plac Zwycię-  
stwa 2, tel. 278-16 79 K

DO matury, egzaminu na  
politechnikę, medycynie  
przygotowuje magister tel.  
397-80 1284 G

NOWOCZESNY krój ubra-  
nia damskich, dziele-  
cych opasujesz szybko  
pod gwarancją, opatento-  
wany wyalazkiem. In-  
formacje Nawrot 32  
260 G

### LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFORO-  
WICZ wenerologiczne, skro-  
ce 15.30-19. Próchnicka 8  
Dr REICHER wenero-  
logiczne, skroce — zastępcą do-  
ktora Ziomkowski 16-19  
Piotrkowska 11 914 G

KORONKA Henryka, lek-  
karz ginekolog-położnik  
przyjmuje 17-18, Zielona  
nr 16 1413 G

Dr SIENKO specjalista  
chorób skórnych, wene-  
rologicznych godz. 15-18, Ki-  
lińskiego 132 1331 G

### ROZNE

SUKNIE SŁUBNE (naj-  
nowsze modele), wiesz-  
kowe, pelerynki, kapki po  
leca wypożyczalnia Łódź,  
Piotrkowska 134 1016 G

NAPRAWIAM maszyny  
do szycia, Drobne napra-  
wy na miejscu, Tel. 370-06  
1220 G

### PRACA

ZATRUDNIMY osobę zna-  
jącą aparat wylegowy. —  
Oferty „1156” Biuro Ogło-  
szeń, Piotrkowska 96  
1156 G

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW-architektów, inżynierów ła-  
dowych do pracowni budowlanej i drogowej,  
kalkulatora budowlanego oraz technika dro-  
gowego z długoletnim stażem pracy przyjmie  
Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa  
Przemysłowego, Łódź, ul. Kopecińskiego 20.

INŻYNIERÓW i techników z uprawnia-  
niami oraz pracownika na stanowisko kiero-  
wnika bazy transportu — przyjmie Łódzkie  
Przedsiębiorstwo Budownictwa Upemysłowio-  
anego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Zgłosze-  
nia przyjmuje dział kadr, I piętro, pokój 101,  
w godz. od 8 do 15, 228-T

REFERENTA planowania z odpowiednimi  
kwalifikacjami i praktyką — zatrudnią na-  
tychmiast w dziale inwestycji Zakłady Prze-  
mysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego  
w Łodzi, ul. Ogrodowa 17, 415-K

ELEKTRYKA-konserwatora o wysokich kwa-  
lifikacjach zawodowych — zatrudni zaraz  
Państwowe Przed

Wieczór dramatycznych snięć

Wicemistrz Olimpiady na szczytach finezji i boksu

6 technicznych nokautów w drugim dniu turnieju

Telewizja oddała bezcenna usługę obrocom pięściarstwa...

- Niespodzianki w wadze ciężkiej
Dwaj łodzianie w finale
Nie ma zgody wśród sędziów

uderzenie, na które nie było szans obrony. Szybki, elastyczny...

działalność kierowników PZB po co ściągali. Jedrzejewskiego do Łodzi...

Podjeżdżam jednak, iż po tym, co Jedrzejewski zobaczył w trakcie walki...

W wadze muszej A. Olech (Wrocław) po żywej i ciekawej walce pokonał Romaniszyna...

W wadze koguciej Rzeźnikiewicz wygrał z Wojtowiczem. Pięściarz Legii przetrwał kwalifikację...

W wadze piórkowej Adamski zwyciężył jednogłośnie Kuleszę. Gutman nie dostrzegł się do wysokiego C...

W wadze lekkiej pierwszym finalistą został Szczepański po zwycięstwie odniesionym nad Grudniem...

W wadze półśredniej Polak wygrał po bardzo dramatycznej walce z Ochmanem...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

konął w drugim starciu przez tko Mozolewskiego (tut brwiowy).

W wadze średniej Słowakiewicz miał wielką przewagę w pierwszej rundzie...

W wadze półciężkiej Kubacki miał wyjątkowo agresywnego i wytrzymałego na ciosy przeciwnika...

W wadze ciężkiej doszło do najwięcej, jak dotychczas niespodzianki. Uczynski z Bydgoszczy pokonał Gugniewicza.

J. NIECIECKI

MISTRZOWSKI POKAZ

Przez 9 minut walki śnieżnobiałą sędzią ringową - Twardowski, miał zaledwie dwukrotnie okazję do ingerencji...

Dziś walczą

Dziś, w ostatnim dniu turnieju „Trybuny Ludu” i PZB, o pierwsze i drugie miejsce walczyć będą: w. musza: A. Olech - Z. Olech...

KAMYCZEK DO OGRÓDKA SĘDZIÓW

Sędziowie nie byli w najlepszej formie. Panowie punktowi wydali zaledwie 6 jedno-myślnych werdyktów...

Popsuła nieco wieczór obfita seria kontuzji. Krew na twarzy sportowca nigdy nie stanowiła estetycznego widoku...

BRAWA DLA PUBLICZNOŚCI

W sumie, aż 6 walk skończyło się przed upływem 3 rund. Z mieszany więc uczuciami opuszczaliśmy Pałac Sportowy...

W wadze muszej A. Olech (Wrocław) po żywej i ciekawej walce pokonał Romaniszyna (Stalowa Wola).

W wadze koguciej Rzeźnikiewicz wygrał z Wojtowiczem. Pięściarz Legii przetrwał kwalifikację...

W wadze piórkowej Adamski zwyciężył jednogłośnie Kuleszę. Gutman nie dostrzegł się do wysokiego C...

W wadze lekkośredniej Polak wygrał po bardzo dramatycznej walce z Ochmanem...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

W wadze półśredniej Polak wygrał po bardzo dramatycznej walce z Ochmanem...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

W wadze lekkośredniej Kucmierz wygrał stonkiem głosów 3:2 z Reginią...

Zgierski Włókniarz zdobywa punkty

TORUŃ. Pomorzanie Toruń pokonał na własnym lodowisku Legie Warszawa 10:1 (3:0, 4:1, 3:0).

KRAKÓW. W Krynicy miejscowe KTH doznało porażki z Włókniarzem Zgierz 5:7 (1:3, 3:2, 1:2).

Sheffield Utd. - Lincoln 3:1
Sheffield W. - Manchester U. 1:1

W wadze lekkośredniej Polak wygrał po bardzo dramatycznej walce z Ochmanem...

Komunikat „Totka”

WARSZAWA. Nie powiodło się w Warszawie łódzkiemu zespołowi Koszykówki męskiej LKS i Spółem...

W pierwszym sobotnim meczu, Legia spotkała się z Spolem, zwyciężając bardzo wysoko...

Druga warszawska drużyna - Polonia, pokonała również wysoko drużynę LKS 102:59 (37:22).

POZNAN. Dużą niespodziankę zgotował swym kibicom koszykarze Warty, którzy niespodziewanie wygrali po dogrywie z GKS...

Wybrzeże 82:61 (25:25). W normalnym czasie wynik brzmiał 55:55.

KRAKÓW. O wielką niespodziankę postarali się koszykarze nowohuckie „Sparty”, którzy zwyciężyli u siebie lidera tabeli Śląsk Wrocław 54:52 (32:29).

Również w Krakowie miejscowa Wisła pokonała AZS (Warszawa) 71:61 (36:30).

Opinie Fakty Plotki

Wypadek niezwykle rzadko notowany w turnieju rozgrywanym systemem pucharowym - pokonany następnego dnia stanął do dalszej serii walk i kto wie, czy nie zostanie mistrzem turnieju.

Jak o tym donosiliśmy wczoraj, Sudół z Wrocławia został wyeliminowany przez Kłobucę. Alisici następnego dnia okazali się, że Kłobuca ma jakieś szeregowe dolegliwości i, mówiąc językiem tenisowym, skreślono go z gry.

Dziś zobaczymy państwo w ringu dwu braci Olechów (o ile oczywiście obydwaj będą się dobrze czuli) i „bratobój-

czy” pojedynkę łódzkich gwardzistów w finale wagi półciężkiej. A wczoraj oglądaliśmy podobny, w wykonaniu bokserów Legii Warszawa. Szczepański i Grudzień walczyli nie tylko o miejsce w finale, lecz także o tytuł najlepszego w swym klubie...

Mozolewski z Pabianic prowadził wyraźnie na punkty w spotkaniu z Chodorowskim i gdy zaledwie kilkadziesiąt sekund brakowało do końca III rundy, fatalnie pękł mu łuk brwiowy. Pabianiczanie zostali odesłani do rogu.

Kubackiemu i Józefowiczowi, w czasie przerwy między rundami, rad udzielali Kasznia i Pisarski, a gdy walczył Józefowicz, do tego duetu dołączył się Kubacki.

rezygował z ledwie uchwytnego promyka nadziei i trwał w ataku, o ile walczył na to pozwalał. Owocem tej ambicji były kilkakrotnie akcje, które wytworzyły na widowni atmosferę elektrycznych wyładowań.

Wszystkie kwiaty, jakie przygotowano dla uczestników turnieju, należą się solidarnie Adamskiemu i Kuleszy.

NA PRAWACH KONTRASTU

Pewnie, że po tak znakomitym koncercie, blado musieli wypaść pozostali zawodnicy, choć wśród nich nie brakło ani renomowanych nazwisk, ani też nie byli bynajmniej początkującymi czeładnikami tej dyscypliny.

Jak to oficjalnie podano do wiadomości, decyzją lekarza, Jedrzejewski nie został dopuszczony do walki. Jest to wielce dziwny finał bardzo prostej sprawy.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AL MORGAN



Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Ed Harris, popularny nowojorski reporter radiowy Amalgamated Broadcasting System i dyrektor stacji lokalnej tej rozgłośni Sid Moore, dowiadując się, że słynny radiowy komik Herb Fuller został ciężko ranny podczas katastrofy samochodowej.

Obaj panowie leżą samolotem na miejsce wypadku. Sid Moore radzi swemu towarzyszywi, ażeby ten wykorzystał teraz wypadek Fullera i w razie jego śmierci ogłosił, że był zawsze najlepszym przyjacielem zmarłego.

Nie mogę jej wsadzić do lodówki i wyciągnąć po jakimś czasie w stanie idealnej świeżości.

Wiesz co, Ed, zastąpię cię przy niej na jakiś czas. To ją uchroni przed resztą

sfor, a kiedy gruchanie nie będzie ci już szkodzić, zwróć ci ją w dobrym stanie.

Mam wrażenie, że mówisz to poważnie.

Wiedziałem, do diabła, że mówi poważnie.

Czemu nie? - spytał. Uśmiechnął się jakoś niepewnie. Ten uśmiech był furtką, przez którą mógł się wycofać, gdybym naprawdę wpadł w złość.

Zdawało mi się, że masz ochotę na kęs, a nie na ochłap.

To była przelotna myśl.

Dobra. Postrzelaj z kim innym na bramkę.

Nie unoś się, szefie. Zartowałem.

Zabawny facet z c'iebie, Sid. Trochę wstrętny, ale bardzo zabawny.

Ona naprawdę musi mieć w sobie coś, skoro ty się tak łamiesz.

Zakonotuj to sobie, Sid. Ona jest moja w tej chwili i ten stan rzeczy mi odpowiada.

Ty i ja możemy się porozumieć w pracy, ale jedno musimy sobie od razu powiedzieć: waga ci od tego, co może, a mnie od tego, co twoje. Nie bawimy się w mole-twoje.

Spokojnie, malutki. Zakosiłeś. Dalsza mordoplastyka nie jest potrzebna. Spokojnie.

Samolot zaczął lądować. Żeby człowiek nie wiem ile razy leciał w życiu, to i tak nie oswoi się z tymi kilkoma minutami. Zaciska zęby, wpięra nogi w listwę siedzenia, które ma przed sobą, połyka powietrze i wypaca je z powrotem.

Nie dotyczyło to jednak Sida. Usta mu się nie zamykały.

Na lotnisku może się przypętać jakiś reporter. Kazalem Gordonowi zaaranżować to telefonicznie. Nabierz wody w usta i ściągnij buzię. I nie wyszczerzaj się w aparat fotograficzny.

Przychodzę grzebać, nie śmiać się z Cezara!

W szpitalu będzie więcej reporterów. Nabiorę wody w usta i ściągnę buzię. Właśnie.

Przypuścimy, że nie będą mnie chcieli do ogólnokrajowego?

Będa. Może nie od razu, ale będą cię chcieli. Już w tej chwili planują uroczysty program dla uczczenia pamięci Fullera.

Jeśli umrze.

Umrze. Nikt jeszcze nie wyszedł z życiem z takiej katastrofy. Wpadł na nasyp kolejowy pedząc z szybkością osiemdziesięciu pięciu mil na godzinę. Ja jestem reżyserem tego programu i ty weźmiesz w nim udział. Jeśli mi się uda to prze-forsować, ty jeden weźmiesz w nim udział. Może dodamy parę płyt z najlepszych numerów Fullera... ale nie poza tym. Myślę w tej chwili na głos. Improwizuję. Ale cokolwiek zrobimy i jakkolwiek to zrobimy, polegaj na mnie, że to będzie wielka okazja, ekstra numer, obwarcie.

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

znajdowaliśmy się zaledwie o parę stóp

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja - Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 tacyz z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26...

8 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 25 (4411) 2-10 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa” - Łódź, ul. Żwirki 17, - Papier, druk, mat. 50-g